Dziś 10 stron | Opł. uiszczona rycz. z góry. | Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

WYDANIE PORANNE

GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20747
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kantaka nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 34. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, sobota, dnia 11 lutego 1928 r. | Rok IV.

Głosując na listę nr. 30 spełnisz swój obowiązek jako Katolik, polak i uczciwy człowiek

Przed porozumieniem z Litwą.

Co powiedział min. Zaleski prof. Birżyszce.

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.) Litewska agencja telegraficzna „Elta“ podaje wywiad, udzielony przez min. spr. zagr. p. **Zaleskiego,** przedstawicielowi prasy litewskiej, bawiącemu w Warszawie, **prof. Birżyszce.**

Na pytanie, jak należy rozumieć okoliczność, iż Polska w układzie handlowym z Estonją **zastrzegła t. zw. „klauzulę litewską“** i że domaga się tej klauzuli również w umowie handlowej z Łotwą, min. Zaleski odpowiedział, że Polska pragnie w ten sposób **podkreślić uprzywilejowane stanowisko Litwy wobec Polski** i daje tem wyraz swego zainteresowania się zagadnieniem **przyszłych stosunków polsko-litewskich.**

Co się tyczy powrotu do Polski **wysiedlonych z granic państwa Litwinów, obywateli polskich,** min. Zaleski oświadczył, że dotychczas ani jeden z wysiedlonych nie zwrócił się do władz polskich **z prośbą o zezwolenie na powrót,** choć Polska gotowa jest wszechstronnie rozpatrzeć prawa wysiedlonych do obywatelstwa polskiego.

W dalszym ciągu rozmowy min. Zaleski podniósł kwestję **specjalnego porozumienia z Litwą w sprawie nauczycieli litewskich,** których w Polsce brak. Polska w zasadzie nie jest przeciwna powrotowi wysiedlonych nauczycieli litewskich, jednakże każdy wypadek musi być rozstrzygany indywidualnie.

Na zapytanie, czy udział Marszałka Piłsudskiego w uroczystościach wileńskich w dn. 9 października, w rocznicę zajęcia Wilna przez Polskę, oznacza uznanie przez rząd Polski kroku gen. Żeligowskiego, min. Zaleski miał odpowiedzieć:

— Marszałek Piłsudski bawił wówczas w Wilnie jako wilnianin.

Rząd zabiera się energicznie do wywrotowców

Znowu prowokacyjne wystąpienie Hromady.

Wilno, 9. 2. W związku z mającym się odbyć **procesem komunistycznej Hromady** w Wilnie, wszystkie organizacje wywrotowo-komunistyczne, posiadające swą centralę w Mińsku, przejawiają **niezwykle intensywną akcję, popieraną przez rząd Białorusi sowieckiej, Mopr, G.P.U. itd.** Jednocześnie stwierdzono, że akcja ta ma na celu **propagandę wyborczą.** W ostatnim czasie z polecenia centrali mińskiej na ziemiach wschodnich, zwłaszcza zaś nua terenie województwa wileńsko-nowogródzkiego, daje się zauważyć **niezwykła aktywność** czynników komunistyczno-szpiegowskich i wywrotowych.

W związku z tem od szeregu dni władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji poszczególnych gniazd wywrotowych i organizacyj bolszewickich. Poza przeprowadzonemi dotychczas aresztowaniami dowiadujemy się o dalszych krokach, skierowanych **przeciwko pozostałościom białoruskiej Hromady,** której członkowie grupują się obecnie koło t. zw. białoruskiego włościańsko-robotniczego zjednoczenia.

W Głębokiem aresztowano kierownika białoruskiego banku współdzielczego Jarkawca. Jednocześnie aresztowano członków stronnictwa włościańsko-robotniczego zjednoczenia: W. Skórko, Nieścierowicza i Rzeźkę. Ostatnio stali oni na czele komitetu wyborczego Zjednoczenia, prowadząc akcję komunistyczną.

W Wilnie dokonano aresztowaia **trzech członków białoruskiej partji włościańskiej.** Wszyscy zajmowali wybitne stanowiska w poprzedniej akcji Hromady.

Prócz tego aresztowano sekretarza towarzystwa białoruskiego, Karpa, oraz byłego członka Hromady, Reszetowa, który niedawno z ramienia partji komunistycznej przeszedł do Kasy Chorych.

Endecja chce konspiracyjnie wciągnąć księży do walki.

Przywiązana do Kościoła ludność kat. z oburzeniem potępi endeckie machinacje.

Terespole, 9. lutego (kor. wł.)

W Terespolu odbył się dnia 9 lutego b. r. w południe wiec endecki, na który przybyli księża, b. poseł Sołtysiak i czołowy kandydat endecki z okręgu 30 (grudziądzkiego) Wojnowski. Do udziału w wiecu poza endekami niedopuszczono więcej nikogo, co wywołało niesłychane rozgoryczenie i oburzenie wśród miejscowych kolejarzy i urzędników.

Na wiecu atakowano szczególnie Katolicką Unję Ziem Zachodnich oraz obrzucono inwektywami rząd.

W akcji wyborczej uchwalono posługiwać się księżmi, na co większość zebranych miała się zgodzić. Wiece mają się odbywać pod opieką księży parafjalnych a wszelkie zawiadomienia i informacje mają być załatwiane systemem konfidencyjnym.

Wiec odbył się w sali niemca Schultza, pomimo że istnieje polska sala p. Skąpskiego, która była wolna.

Zemsta bankrutów politycznych.

Są ludzie, którzy patrjotyzm, głębokie umiłowanie Ojczyzny noszą głęboko w sercu, a kiedy zajdzie potrzeba, udawadniają to czynami.

Ale są również i tacy ludzie, **którzy miłości Ojczyzny używają tylko jako szyldu, z którym wychodzą na ulicę, aby dla partyjnych celów omamić tłumy i zaprzac je do swego partyjnego rydwanu.**

Ludźmi tego ostatniego pokroju są właśnie prowodyrzy endeccy, którzy **działając częstokroć na szkodę kraju wprowadzają zamęt w uregulowane już życie naszego państwa, najgłośniej krzyczą o konieczności twórczej pracy dla Polski i obłudnie głoszą przeróżne wzniosłe hasła.**

Narodowa Demokracja idzie nawet jeszcze dalej **odsądzając każdego, kto nie jest endekiem, od wszelkiego patrjotyzmu, a nawet od czci i wiary.** Nikt inny nie umie kochać Polski, tylko endecy, nikt inny nie pragnie dobra dla państwa i narodu, jak tylko endecja. Kto jednak ośmieli się być odmiennego zdania, tego bezwzględnie zwalczyć należy w myśl pruskiej maksymy: **„nie chcesz mi być bratem, to ci łeb rozbiję“.**

Że nie są to gołosłowne twierdzenia, dowodem tego jest fakt następujący:

Niedawno temu komisarz rządu po uprzedniem ostrzeżeniu **rozwiązał zebranie Związku Ludowo Narodowego,** odbywające się w Warszawie w sali Muzeum Przemysłowego, opierając się na odnośnych przepisach ustawowych, dotyczących zebrań i zgromadzeń. Następnie **policja wkroczyła na salę, przywracając zakłócony porządek.**

Widocznie demagogiczne wywody mówców endeckich musiały doprowadzić słuchaczów do tego stopnia podniecenia, **że został zakłócony spokój publiczny.** A zatem komisarz rządu jest w **najzupełniejszym porządku.**

Cóż z tego faktu robi jednak Narodowa Demokracja? Otóż zaczyna w swoim organie toruńskim „Słowo Pomorskie“ rzucać kalumnje i oszczerstwa na rząd, jakoby on **prześladował „obóz narodowy“,** używa nawet takich zwrotów, jak: **„Dzikie wybryki senatorów“** i **„...silnej władzy nie należy utożsamiać z bezprawiem“.**

Przeciętny czytelnik, czytając o **„prześladowaniu obozu narodowego“,** mógłby sadzić, że mamy w Polsce jakiś terorystyczny rząd, pozostający na usługach obcych potęg i wskutek tego prześladujący wszystkich narodowo myślących Polaków.

Podobna taktyka wobec rządu, który jest **na najlepszej drodze do dźwignięcia Polski na wyżyny mocarstwowe,** należy nazwać niemal **antypaństwową robotą.** Pozatem **zohydzanie własnego rządu wobec własnych rodaków jest czynem wysoce karygodnym.**

W podobny też sposób pojęła to Izba karna w Toruniu, która opierając się na odpo-

wiednich ustawach, zatwierdziła dokonaną przez prokuratora konfiskatę dotyczącego numeru „Słowa Pomorskiego“. Sąd doszedł bowiem do wniosku, że „Słowo Pomorskie“ świadomie rozpowszechnia nieprawdziwe wiadomości, mogące szczególnie obecnie w okresie wyborczym wywołać niepokój publiczny.

Najciekawszy jest jednak w uzasadnieniu sądowem ustęp następujący:

„Jeżeli były zarządzenia władz i to zarządzenia legalne, to dotknęły one Związek Ludowo Narodowy, który przecież nie jest jeszcze sam przez się Obozem Narodowym, koło którego grupuje się Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze, Narodowa Unja Gospodarcza Stanu Średniego, Chrześcijańska Demokracja, Zjednoczenie Ludowe i wiele innych poważnych ugrupowań politycznych, które w swem działaniu politycznem dobro narodu jako całości stawiają ponad interesy grup i partyj, a które oceniając owocną pracę obecnego regimu, zajmują względem niego lojalną postawę.“

Tu wyszło więc „szydło z worka“. Związek Ludowo Narodowy, czyli endecja, rozbijając wszędzie jedność polską, zohydzając rząd polski, umożliwiając komunistom wejście na listę rządową, siejąc nienawiść partyjną, zakłócając na wiecach i w gazetach spokój publiczny, — przybiera pozę niewinnie męczonego baranka i w bezwstydny sposób wmawia w swoich nielicznych zwolenników, że rząd prześladuje „Obóz Narodowy“. Wygląda to tak jakby oprócz rozpadającej się endecji nie było nikogo w Polsce, dbającego o interes państwa i narodu. Tymczasem jednak, jak wynika z poprzednich wywodów, jest wręcz przeciwnie.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Cudem Najwyższego mamy od dziewięciu lat własne państwo i własny rząd polski, o co gorąco modliły się dawne pokolenia. Rzecz jasna, że nie wystarczy w niemem uwielbieniu patrzeć się na ten rząd, że trzeba i z nim współpracować, a nawet rzeczowo krytykować jego poczynania, skoro zajdzie tego potrzeba. Ale nie wolno zohydzać tego rządu, i podrywać do niego zaufania wśród narodu, jak to czyni endecja z niskich pobudek partyjnych.

Związek Ludowo Narodowy nazywa bowiem obecny rząd polski (w skonfiskowanem „Słowie Pomorskim“) rządem bezprawia, dlatego tylko, że jest to rząd nasz, własny, bo wobec zaborczego rządu rosyjskiego (któryby sobie na to nie powolił) endecja z p. Dmowskim na czele biła służalcze pokłony i nadsyłała akty hołdownicze. Na takie niegodne Polaka postępowanie, może sobie tylko endecja pozwolić.

Na szczęście bankrutujące to stronnictwo skończy wkrótce swój niechwalebny żywot raz na zawsze.

O ile chodzi o Pomorze, powstał już potężny blok kilku największych stronnictw, działający pod nazwą „Katolicka Unja Ziem Zachodnich“, koło którego gromadzą się coraz to większe rzesze społeczeństwa pomorskiego. Zwycięstwo Unji będzie ostatecznem pogrzebaniem resztek wpływów endeckich na Pomorzu.

Z tą chwilą odetchnie swobodnie ta nasza ziemia pomorska, otrząśnie z siebie przygniatającą ją czarną zmorę endecką i wtedy rozpocznie się na Poomrzu w całej rociągłości owocna praca dla dobra tej dzielnicy i całego kraju naszego.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

W Warszawie połączyły się wszystkie organizac'e b. woiskowych.

Warszawa, 10. 2. (Pat.) Odczuwają potrzebę zjednoczenia wszystkich organizacyj rezerwistów i b. wojskowych, które tak wydatny wyraz znalazły w łączeniu się tychże organizacyj na prowincji oraz dając wyraz uchwałom, powziętem w ostatnim czasie na wielu zjazdach, niżej podpisane organizacje a mianowicie: Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych, Związek Legjonistów, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek b. Uczestników Powstania Narodowego, Związek Inwalidów Polskich i Polska Organizacja Wolnościowa — reprezentowane przez delegatów swoich zarządów głównych, utworzyły dnia 9 lutego br. wspólną reprezentację p. n. „Federacja Związków Obrońców Ojczyzny“, której zadaniem będzie ześrodkowanie działalności wszystkich organizacyj b. wojskowych w imię jednej wspólnej idei służenia państwu jako całości.

Stojąc niegdyś w ogniu walk ramię przy ramieniu w obronie Ojczyzny i dziś w obliczu wspólnych zadań i obowiązków na przyszłość, postanowiliśmy stanąć w jednym, zwartym i karnym szeregu do pracy nad ugruntowaniem jednolitego ducha potężnej armji rezerwistów, a do współpracy zaprosiliśmy wszystkie bez wyjątku organizacje b. woiskowych.

Zebrani delegaci wysłali depesze z wyrazami hołdu do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Jeszcze jedną afera b. posła Dymowskiego.

Strata Warszawskiej Spółki Budowlanej.

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.) Warszawska Spółka Budowlana wniosła za pośrednictwem adwokata Tadeusza Zagórskiego skargę przeciwko znanemu z licznych afer b. posłowi Dymowskiemu — przebywającemu obecnie w więzieniu śledczem — o kradzież i bezprawne zdyskontowanie weksla.

31 maja roku zeszełgo Warszawska Spółka Budowlana przesłała do Banku Nrodowego, którego dyrektorem był p. Dymowski, 10 weksli do dyskonta, na ogólną sumę 12.000 zł.

Bank zwlekał z dyskontem, wynajdując przeróżne trudności.

Wreszcie Warsz. Sp. Budowlana zażądała zwrotu weksli.

Bank zwrócił tylko 9 weksli, zawiadamiając, że jeden weksel na 1000 zł. zaginął.

W tych dniach W. S. B. otrzymała z Powszechnego Banku Związkowego zawiadomienie o terminie płatności wekslu na 1000 zł.

Okazało się, że weksel zabrał i zdyskontował bezprawnie Dymowski.

Kandydat na posła -- złodziejem.

Katowice, 8. 2. Na skutek rewizji ksiąg Ogólnego Związku Kas Chorych na Górnym Śląsku, oraz Kasy, w której stwierdzono brak kilkudziesięciu tysięcy złotych, aresztowany został dyrektor Kasy Chorych w Pszczynie, August Firschke, jeden z czołowych kandydatów listy bloku niemieckiego do Sejmu, który przez szereg lat był dyrektorem Ogólnego Związku Kas Chorych.

Nazajutrz wypuszczono go na wolność po złożeniu kaucji 10 tys. zł., przyczem odebrano mu kartę cyrkulacyjną na wolny przejazd między polskim i niemieckim Górnym Śląskiem.

Niemcy nie chcą naszych świń i kartofli.

Berlin, 10. 2. (Pat.) Na kilku zebraniach chłopskich, zwołanych w ostatnich dniach przez Landesbund w pięciu powiatach, zapadły jednobrzmiące uchwały, wypowiadające się za stanowiskiem ogólno-niemieckiego Landesbundu oraz żądające m. in. zamknięcia granicy niemieckiej przed dowozem nierogacizny i kartofli z Polski.

Nowy komisarz zapałczany.

Warszawa, 9. 2. Dr. Kazimierz Zaczek został z dniem 7 bm. zwolniony ze stanowiska komisarza rządowego spółki dla eksploatacji monopolu zapałczanego.

Komisarzem rządowym mianowany został p. Władysław Muśnicki, naczelnik wydziału dyrekcji polskiego monopolu tytuniowego.

Zmiany w Skarbofermie.

Prezesem Spółki dzierżawnej polskich kopalń skarbowych (Skarbofermu) wybrany został na miejsce ustępującego dotychczasowego prezesa, p. Reneaux(Francuz), b. minister skarbu, oraz b. minister przemysłu i handlu, inż. Klarner. Nowomianowany prezes objął już urzędowanie i bawił w tych dniach na Śląsku celem zapoznania się na miejscu z agendami.

Order św. Sawy.

Warszawa, 9. 2. (tel. wł.) Dnia 6 lutego b. r. poseł jugosłowiański w Warszawie udekorował metropolitę prawosławnego arcybiskupa Dyonizego wielką wstęgą orderu św. Sawy. W związku z tem odznaczeniem z kół zbliżonych do metropolity informują nas, że tak wysokie odznaczenie otrzymał metropolita Dyonizy za utrzymanie czystości prawosławia w Polsce.

Ks. kard. Hlond w Niemczech

Kolonja, 10. 2. (Pat.) Jadąc z Würtzburga, przybył dziś do Aschaffenburga ks. kardynał prymas Hlond, gdzie go powitał zastępca konsula generalnego Polski z Kolonji, p. Liczbiński.

Ks. kardynał Hlond udał się jako gość O.O. Salezjanów do Marienburga, Hausenburga i Helenburga, a w sobotę wieczorem przybędzie do Kolonji.

Ocaleni!

Gdańsk, 8. 2. Statek gdański „Oberpraesident Delbrueck“, który wyjechał wczoraj późnym wieczorem na pomoc tonącemu statkowi motorowemu „Kolberg“, przybył dziś rano do portu, wioząc na pokładzie rozbitków.

Kapitan statku oświadczył przedstawicielom prasy, że na północo-wschodzie od Kołobrzegu, podczas ciemnej nocy, spotkała ich silna burza i uszkodziła statek, który począł tonąć.

Statek ratunkowy przybył w krytycznej chwili. Statek motorowy „Kolberg“ już tonął. Z trudem udało się dwuch rybaków uratować przy pomocy lin.

Czajkowska jest w. księżną.

Wstrząsająca konfrontacja z w. ks. Andrzejem

Berlin, 8. 2. Czajkowska, uchodząca za ks. Anastazję, córkę cara Mikołaja II, którą jeden z nacjonalistycznych dzienników berlińskich usiłował zdemaskować jako służącą, pochodzącą z Meklenburga, przybyła do Nowego Jorku, gdzie jest gościem p. Leed, z domu wielkiej księżnej Ksieni Georgiewny.

„Tägliche Rundschau“ donosi, że przed wyjazdem do Ameryki Czajkowska była skonfrontowaną z wielkim księciem Andrzejem, który oświadczył, że nie wątpi w identyczność Czajkowskiej z wielką księżną Anastazją.

Moment rozpoznania miał być wstrząsający.

Straszny wybuch.

Londyn, 8. 2. „Times“ podaje depeszę z Salonik, w której donosi, że na jednej z głównych ulic z samochodu ciężarowego spadła skrzynia z granatami, które eksplodowały. 3 osoby zostały zabite, 20 ciężko rannych. Domy sąsiednie zostały poważnie uszkodzone.

Podróż po gazetach.

„Praworządni“ Niemcy i „Słowo Pomorskie“. Jak się robi mydło wyborcze? Skrajności się schodzą.

Grudziądz, dn. 9 lutego.

Znamienne i wielce pouczające jest to, co „Słowo Pomorskie“ na swój pisze użytek. Oburzając się na fakt bojkotu przez władze wojskowe „Słowa Pomorskiego“, które nieomal dzień w dzień lży wojsko, pismo z ul. św. Katarzyny rozdziera szaty w ten sposób.

„Początkowo przypuszczano, że jest to jakiś żart lub wybryk niezręczny, skierowany przeciwko tutejszemu kupiectwu i rzemiosłu przez ludzi, którzy nie znają europejskiego prawodawstwa handlowego i europejskich obyczajów. Gdy jednak te „interwencje“ osobników, ubranych w mundury żandarmerji wojskowej, zaczęły się mnożyć, wtedy rozważniejsi kupcy i rzemieślnicy ze zdumieniem przecierali oczy, pytając się, co to wszystko znaczy.

I trzeba przyznać, że wielu poważnych właścicieli prezdsiębiorstw wyprosiło sobie to wtrącanie się niepowołanych osób postronnych w nieswoje rzeczy. **Zarówno Polacy, jak i Niemcy, mający poczucie europejskiej praworządności i umiejący ocenić niezawisłość i wolność stanu kupieckiego — odesłali z kwitkiem tych panów, co przyszli robić jakąś dziwną politykę, chcąc wciągnąć do swej gry wszystkie warstwy gospodarcze.**“

Z jak przedziwną perfidja „Słowo Pom.“ umie łączyć swój geszeft z interesem rzemiosła i kupiectwa. Pomyślałby kto, że to, nie o endeckie „słowo“ chodzi, lecz o rzemiosło. A tymczasem endecja najmniej dba o to rzemiosło i kupiectwo. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że przecież umieszczono na liście państwowej do Sejmu kandydata rzemiosła aż na 57 miejscu. Żeby taki kandydat przeszedł, to trzeba, aby Endecja wygrała wybory w całej nieomal Polsce. Na to się wszakże nawet w najśmielszych snach nie zanosi.

W przytoczonym wyżej ustępie jest jeszcze wyznanie, że nawet **praworządni Niemcy stanęli w obronie „Słowa Pom.“**. Zasłużona wdzięczność! Kto bowiem tak haniebnie przyczynił się do rozbicia obozu narodowego na Pomorzu, jak endecja, ten zyska sobie wdzięczność nie tylko u „praworządnych“, jak twierdzi „Słowo Pom.“, Niemców na Pomorzu, lecz nawet... w Berlinie.

* * *

Oto znów próbka, jak się robi mydło przedwyborcze. Próbkę tę daje nam „Gazeta Warsz. 2 grosze“:

„W kołach zbliżonych do generalnego komisarza wyborczego utrzymują, iż p. Car nie ma zamiaru wnosić do Sądu Najwyższego skargi na uchwałę komisji, odrzucającą głosami lewicy wniosek jego o unieważnienie listy nr. 18 (komunistycznej), wskazują natomiast, iż każdemu obywatelowi przysługuje prawo zaskarżenia tej uchwały do Sądu Najwyższego.“

Czytając tę notatkę nieuświadomiony czytelnik sądziłby, że to tylko lewica przyczyniła się do zatwierdzenia listy komunistycznej. Nic endecki sprawozdawca nie pisze, że dzięki delegatom prawicy, którzy wstrzymali się od gołsu, będziemy mieli teraz w Sejmie bolszewików.

Tak, teraz zaciera się ślady swego partyjnego, obłakańczego grzechu. Czy nie jest to mydło do mydlenia oczu wyborcom?

* * *

Krok ten wysoce niepatrjotyczny i antypaństwowy potępia „Rzeczpospolita“, organ chadecji, której delegat głosował za unieważnieniem listy komunistycznej:

„Któż dzisiaj — pisze Rzeczpospolita — po dziesięciu latach panowania bolszewizmu w Rosji, może powiedzieć, że w państwie sowieckiem panuje prawo, że zachowywane są choćby pozory sprawiedliwości? Sto kilkadziesiąt miljonów obywateli tego państwa za wyjątkiem nielicznej warstwy komunistów żyje tam poza prawem. Procesy pseudo-sądowe, tysiączne egzekucje, najbardziej wyrafinowane tortury — są tego najlepszym dowodem. Nasi komuniści i z trybuny sejmowej i w swych pismach zupełnie wyraźnie oświadczają, że ten sam los czeka Polskę w razie zwycięstwa w niej komunizmu. Art. 3 ordynacji wyborczej pozbawia zbrodniarzy, różnego typu przestępców, oszustów prawa wybierania do ciał ustawodawczych. Któż są najwięksi zbrodniarze i oszuści świata, jak nie komuniści?

Poza tym zasadniczym względem należy zawsze pamiętać o tem, że komuniści w Polsce przy swem dążeniu do wywołania przewrotu rewolucyjnego są zarazem czynnikiem działającym na rzecz obcego, nam wrogiego, mocarstwa. Działalność szpiegowska komunizmu polskiego, działalność, mająca na celu szkodzenie państwu w każdej dziedzinie, jest powszechnie znana. Czyż ten wzgląd również nie przemawia za tem, by unieważnić listę komunistyczną?“

Po całym kraju rozlega się grom oburzenia na sprawców zatwierdzenia listy komunistycznej, gwoli tylko zaspokojeniu sadystycznej swej zemsty względem obecnego rządu.

Niemcy z wdzięczności popierają endecję, teraz uścisną się serdecznie: komunista i endek.

Les extremes se touchent — (skrajności się schodza).

(es.)

Zwycięski pochód Katolickiej Unji Ziem Zachodnich Lista nr. 30.

Ludność Pomorza opuszcza szeregi endeckie. — Tłumne wiece Unji z udziałem tysięcy sympatyków.

W miarę postępu akcji wyborczej na Pomorzu, coraz częściej słyszy się o niebywałym entuzjazmie, jaki towarzyszy każdemu niemal wiecowi Katolickiej Unji Ziem Zachodnich. — Liczba zwolenników tego silnego bloku katolickich stronnictw narodowych rośnie z dnia na dzień, wszystkie niemal stany ludności opowiadają się za „Unją“; począwszy od ludu wiejskiego, a skończywszy na inteligencji miejskiej, — wszyscy rozumią dzisiaj, że wobec rozbicia sił polskich na Pomorzu, obowiązkiem każdego Polaka katolika, *dbającego o interes państwa i narodu jest popierać w całej pełni jedyny i najsilniejszy w Poznańskiem i na Pomorzu blok stronnictw, które w myśl Listu Pasterskiego (nawołującego do zgody i jedności), połączyły się w Katolicką Unję Ziem Zachodnich.*

*

Oto kilka przykładów, świadczących, że nawet w centrach, opanowanych dawniej przez Narodową Demokrację, ludność polska i katolicka przechodzi całemi masami na stronę Katolickiej Unji Ziem Zach.

Przed kilku dniami naprzykład odbył się w Lubawie w Hotelu pod Orlem wielki wiec przedwyborczy Kat. Unji Ziem Zach., który zgromadził około 800 osób z różnych stanów. Przewodniczył p. Ossowski z Montowa, referat zaś o celach i zadaniach Katolickiej Unji Ziem Zachodnich wygłosił p. Trocha. Do referatu, który zyskał ogólny poklask zebranych, dorzucili słów kilka pp. Serożyński, Sikorski i Wałaszek. Dyskusja była rzeczowa, wywody mówców miejscami nawet porywające. W rezultacie uchwalono jednomyślnie rezolucję, wzywającą wszystkich do popierania całemi siłami Katolickiej Unji Ziem Zachodnich. Przed ukończeniem wiecu zebrani wznieśli gromki okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i na cześć stronnictw zblokowanych w „Unji“. Wśród ogólnego zapału odśpiewano „Boże coś Polskę“.

Na marginesie tego wiecu jedna mała uwaga. Otóż wśród prawdziwych obywateli, zebranych na wiecu, znalazł się warchoł, niejaki Zergot z Lubawy, który tak niezręcznie bronił interesów rozpadającej się endecji, że zebrani odnieśli wrażenie, że mówca jest przekupiony przez Niemców. Uczyniło to tem fatalniejsze wrażenie, że ów Zergot jest urzędnikiem państwowym polskim, a jako taki winien bronić interesów państwa polskiego.

*

Jeszcze większe powodzenie miał wiec przedwyborczy Katolickiej Unji Ziem Zachodnich w Nowemmieście, który w Hotelu Polskim zgromadził zgórą 1000 osób. Przewodniczącym wybrano p. Ossowskiego z Montowa. Wyczerpujący referat o konieczności popierania owocnych poczynań obecnego rządu, o zadaniach „Unji“ jako czynnika, broniącego interesów państwa i kościoła wygłosił p. Jaszczyński z Torunia. W dyskusji, jaka się wywiązała, wzięli udział pp. Gienaszewski z Nowego Dworu, Serożyński, Sikorski, Hejka z Lubawy i Wałaszek.

Charakterystycznym faktem jest, że wszyscy mówcy, jak i wszyscy zebrani oświadczyli się za Katolicką Unją Ziem Zachodnich, z wyjątkiem jednego tylko księdza Malińskiego z Mroczyna. Otóż ks. Maliński początkowo starał się narzucić sali swoje poglądy endeckie, ale przekonany później przez referenta oświadczył, że jakkolwiek zadania „Unji“ zgadzają się niemal całkowicie z jego własnymi poglądami, on „na stare lata endecji porzucić nie może“. Drugi oponent Ciszewski wywołał tylko śmiech na sali.

Wśród ogólnego zapału postanowiono jednomyślnie głosować na rzecz Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, czyli listę Nr. 30.

*

Także i w małych wioskach udają się znakomicie zebrania „trzydziestki“. W Ostrowitem np. na zebranie Zjednoczenia Ludu (wchodzącego w skład „Unji“) przybyło przeszło 200 osób, a w tem i wiele inteligencji. Interesujący referat o przyczynach wystąpienia sen. Bojki z „Piasta“ wygłosił p. Chwastek z Wąbrzeźna. Drugi referent p. Hajdel potępił niekulturalną taktykę wyborczą endecji i wspomniał o konieczności popierania „Unji“ ze względu na niebezpieczeństwo niemieckie na Pomorzu. Przy końcu wzniesiono okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego i sen. Bojki, oraz postanowiono głosować na listę Nr. 30.

*

Nauczką dla różnego rodzaju warchołów i zdrajców sprawy narodowej, może być fakt następujący: *Kiedy na zebraniu w Ostrowitem niejaki Szymański z Golubia odezwał się w sposób lekceważący o Marszałku Piłsudskim, obecni nietylko, że zaprotestowali ostro przeciwko temu, ale byliby nawet poturbowali mocno niefortunnego mówcę, gdyby nie energiczne stanowisko przewodniczącego i pomoc policji. Jest to dowodem, że lud nie pozwoli bezkarnie napadać na Tego, który Polskę prowadzi dziś do potęgi i chwały.*

Wśród całego szeregu innych zebrań, także i w Bobowie cała ludność zaciągnęła się pod sztandar Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

*

W dniu 4 bm. odbyły się w Skurczy, pow. starogardzkiego i w Osieku wiece, zwołane przez Katolicką Unję Ziem Zachodnich. Tak na pierwszym jak i na drugim wiecu było przeszło 100 osób. Oba wiece cechował wzorowy porządek i rzeczowy referat oraz dyskusje. Przemówienie referenta Trochy z Torunia spotkało się wśród zebranych z należytem uznaniem. — Przedłożone rezolucje jednogłośnie zostały uchwalone, jak również zgodnie postanowiono głosować tylko na kandydatów listy Kat. Unji Ziem Zachodnich Nr. 30.

Zwycięstwo 30-ki na wiecu Z. L. N.

*

Dnia 5 b. m. odbył się w Grucznie, pow. świeckiego wiec, zwołany przez Komitet Katolicko-Narodowy. Na wiecu tym referat polityczny wygłosił ks. Bolt, który omawiał również działalność poszczególnych stronnictw, oraz sprawę rozbicia się społeczeństwa polskiego na tak liczne stronnictwa polityczne.

W dyskusji przemawiał p. Lorkowski ze Świecia, który piętnował warcholską działalność Komitetu Katolicko-Narodowego i nawoływał do głosowania na listę Katolickiej Unji Ziem Zachodnich nr. 30.

Bardzo liczni słuchacze z uznaniem przyjęli przemówienie p. Lorkowskiego, oświadczając tem samem gotowość do poparcia listy 30.

Repatrjacja umysłowo chorych.

W celu przyśpieszenia repatrjacji obywateli polsk. umysłowo chorych, M.S.W. zaleca, aby przy postępowaniu repatrjacyjnem były uwzględniane tylko następujące dane: stwierdzenie u chorego obywatelstwa polskiego, istnienia choroby przewlekłej oraz wyznaczenie odpowiedniego zakładu dla chorego.

W praktyce bardzo często sprawy te załatwiane są w sposób przewlekły i władze zagraniczne nie otrzymują przez długi czas odpowiedzi na wnioski repatrjacyjne, co wpływa ujemnie na całokształt stosunków prawnopublicznych Rzeczypospolitej Polskiej z innemi państwami i obniża w oczach zagranicy dobre przekonanie o naszym kraju.

W rocznicę powrotu Polski do morza

10. II. 1920 — 10. II. 1928.

Osiem lat upłynęło już od chwili, w której wojsko polskie zatknęło sztandar narodowy nad Bałtykiem.

O ile strona uczuciowa tego faktu odrazu u derzyła wszystkie serca patrjotyczne, o tyle dziś jeszcze niema pewności, czy jego rzeczowa treść zdążyła się uwydatnić dostatecznie w oczach szerokiego ogółu polskiego.

A przecież z punktu widzenia politycznego, gospodarczego, cywilizacyjnego stała się wówczas rzecz nadzwyczajna. **Wyszliśmy na morze. Odzyskaliśmy najistotniejszy, najpewniejszy warunek rozwoju państwowego. Stanęliśmy w rzędzie narodów które tylko dzięki morzu zakwitły kulturalnie i umocniły się państwowo. Powróciliśmy ku prastarej linji rozwojowej, ciągnącej nas wzdłuż Wisły ku Bałtykowi.**

I zdaje się, że jeszcze sporo wody upłynie w Wiśle, zanim cały naród polski, wszystkie jego stany i warstwy pojmą dostatecznie olbrzymią doniosłość dziejową, spoczywającą w fakcie odzyskania Morza Polskiego. Nie wątpimy jednakże, że ta chwila nastąpi, bo nastąpić nieodwołalnie musi.

Żyjemy dzisiaj bowiem w epoce wielkich problemów ekonomicznych. Dziś mamy już — w przeciwstawieniu do dawnej Polski — rodzimy żywioł przemysłowy i kupiecki, umiejący ująć zasadnicze warunki dobrobytu narodowego. Dzisiaj nawet i rolnik polski inaczej patrzy na rolę przemysłu i handlu. I dlatego też przyjść musi chwila, **kiedy najodleglejsze nawet kąty od Bałtyku zrozumieją, że tam jest płuco narodowe, kiedy polityka morska stanie się okiem w głowie najszerszego ogółu patrjotycznego, kiedy pojęcie morza przestanie być równoznaczne z pojęciem letniska kuracyjnego, kiedy wszyscy zrozumią w końcu, że morze jest najbardziej podstawowym warunkiem koniecznych i niezmiernie żywotnych funkcyj narodu.**

Skromnie nam odmierzono w traktacie wersalskim ten dostęp do morza. Utworzono wąski, prawie niczem nie zabezpieczony korytarz, którego główny port nie jest nawet w naszych rękach. Ale mimo wszystko jest to już punkt wyjścia. **Energja gospodarcza i przezorność polityczna ma się już na czem oprzeć i zresztą oparła się już silnie, jak dowodzi tego własnym wysiłkiem w ciągu tych ośmiu lat zbudowany port w Gdyni.**

I tworzyć możemy jeszcze dalsze cuda, jeżeli tylko cały naród zrozumie, o jak rozległe, jak potężne, jak głęboko historyczne i o jak rozstrzygające zagadnienia tu idzie.

Pamiętać musimy przedewszystkiem o jednem. **Dostęp Polski do morza stał się dla Niemiec straszliwym ciosem.** Traktat wersalski przyznając Polsce ziemię pomorską, **odciął Niemcy od Prus Książęcych i oddzielił państwo to od Rosji. Traktat ten następnie utworzył przyszłe państwo morskie na tym Bałtyku, który Niemcy zaczęli już uważać za swoje „mare nostrum". Położył podwaliny pod naturalny rozwój państwa polskiego, oraz przekreślił tradycyjną politykę pruską, odpychającą Polskę od morza.**

Dlatego też Niemcy nie pogodzili się z tym faktem i bądźmy też pewni, że nie pogodzą się oni z nim nigdy. Zapomną może kiedyś Wielkopolskę, przebolą utratę Górnego Śląska, **ale o Pomorze walczyć będzie każde pokolenie pruskie.**

Polska musi o tem pamiętać, **musi nieustannie otaczać jaknajwiększą opieką Pomorze i wzmocnić się jaknajgruntowniej na tym skrawku ziemi, który cudem wrócił na Ojczyzny łono.**

Administracja miejscowa doskonała, administracja państwowa mądra i celowa w stosunku do Pomorza — oto zagadnienie najważniejsze dla każdego rządu. Doświadczenie ośmioletnie wykazało, że nie obyło się bez różnych błędów w polityce rządu centralnego wobec Pomorza. W przyszłości takie błędy zdarzać się nie powinny. Odnośnie zaś do społeczeństwa powiedzieć trzeba, **że żaden wysiłek pieniężny, organizacyjny społeczno-kulturalny nie może być za duży, o ile idzie o dobro Pomorza. Opieka nad tą ziemią musi stać się nareszcie naczelną troską rządu, społeczeństwa, całego sumienia narodowego.**

Niechże tedy idea złączenia wybrzeży Bałtyku z najdroższym interesem narodowym, wyryje się głęboko w sercach pokolenia, któremu danem było oglądać zmartwychwstanie naszej umiłowanej Ojczyzny.

Na froncie przedwyborczym.

Pod sztandarem Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

Wronki.

W obecności 400 przeszło zebranych odbył się wiec Katolickiej Unji Z. Z. Przewodniczył wiecowi p. Błażejewski. Referat wygłosił p. H. Pawlicki. Mówca szeroko rozwiódł się nad niewolą gospodarczą Stanu Średniego i wykazał na rzeczowych przykładach dokąd doprowadziła działalność partyjna Zw. Lud. Narodowego, który choć za wszelką cenę pragnął reprezentować warstwy Stnau Średniego, to jednak nic nie uczynił dla tych warstw i wprowadził je w ostateczną nędzę. W dyskusji zabierało głos wielu mówców. Wszyscy zebrani jednogłośnie oświadczyli się za Katolicką Unją, a wiec zakończono w podniosłym nastroju apelem do głosowania na listę Nr. 30.

Września.

Powstał tu komitet wyborczy Katolickiej Unji, do którego wybrano 12 obywateli z prezesem p. J. Lewandowskim na czele. Komitet ten zorganizował już kilka wieców informacyjnych zebrań przedwyborczych. Miejscowy ogół ludności zdecydowanie opowiada się za Katolicką Unją i za hasłem rzeczowej współpracy z rządem, gdyż tylko takie postawienie sprawy może uzdrowić nasze stosunki gospodarcze.

Lewica -- atakuje -- prawicę.

W niedzielę dn. 5 bm. odbyły się równocześnie dwa wiece N. P. R. prawicy i lewicy w Osiu pow. Świeckiego. Na wiec N. P. R. prawicy przybyło więcej słuchaczy aniżeli na wiec N. P. R. lewicy, wobec czego zebrani na wiecu N. P. R. lewicy pod wodzą Grymaszewskiego z Grudziądza udali się na wiec NPR prawicy, na którym przemawiał kandydat tej partji b. poseł Reder.

Grymaszewski w swojem przemówieniu zaatakował b. posła Redera i innych przywódców N. P. R. prawicy, zarzucając im korupcję i rozbijanie społeczeństwa.

Na skutek wystąpienia Grymaszewskiego powstał hałas i wrzawa, tak dalece, że zachodziła obawa wielkiej awantury a nawet bijatyki — wobec czego wiec rozwiązano, nieuchwalając żadnej rezolucji.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kredyty na cele budowlane.

Jest nadzieja, że rząd udzieli dodatkowych kredytów w wysokości od 15 do 20 miljonów zł. na cele budowlane. Pieniądze te byłyby przeznaczone na dalsze prowadzenie rozpoczętych robót państwowych, które obecnie z powodu wyczerpanych kredytów w bud- żecie na r. b. zostały przerwane.

Obniżenie opłat stemplowych od obrotu papierów wartościowych.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 23-go stycznia br. (Dz. U. Nr. 10 poz. 83) obniżono stawkę opłat stemplowych, przewidzianą przy obrocie akcjami, kursami lub innymi papierami wartościowymi o niestałem oprocentowaniu (ustawa z dn. 1. 8. 1926 r. o opłatach stemplowych Dz. U. Nr. 98 poz. 570, art. 79a), z 0,2% na 0,1%. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 11. II. br. i będzie obowiązywało do dn. 31. 12. 1928 r.

Zjazd giełdziarzy we Lwowie

We Lwowie obradował w tych dniach III zjazd rad giełd zbożowych i towarowych w Polsce przy udziale delegata ministerstwa przemysłu i handlu p. Weisto.

Zjazd uchwalił między innemi wniosek, domagający się zniesienia 2% podatku obrotowego od obrotów giełdowych artykułami pierwszej potrzeby. Pozatem uchwalono wniosek, oświadczający się za połączeniem giełd towarowych z giełdami drzewnemi, oraz za zmianą przepisów, regulujących sposób sporządzania cedul giełdowych.

Warunki techniczne na dostawę szyn dla PKP.

Ministerstwo komunikacji ustala obecnie jednolite dla całej sieci kolei polsk ch warunki techniczne na dostawę szyn i krzyżownic. Wyłoniana przez radę techniczna specjalna komisja dla opracowania warunków, omówiła na kilku posiedzeniach szereg kwestji zasadniczych, dotyczących prób metalu, w tej liczbie przeprowadzania prób na uderzenie z szynami naciętemi (jak to jest przyjęte w przepisach francuskich) i zastąpienia próby wytrzymałości stali na rozerwanie, próba Brinelle'a.

W odniesieniu do projektowanych zmian wysuwane są zastrzeżenia ze strony syndykatu polskich hut żelaznych, z powodu kosztów, które pociągnęłyby za soba zaopatrzenie się w odpowiednie przyrządy.

Komisja po sformułowaniu swych wniosków, przedstawi sprawę warunków technicznych na plenum Technicznej Rady Kolejowej, co nastąpi prawdopodobnie w końcu lutego b r.

Międzynarodowy kongres dekoratorów.

W październiku 1928 r. odbędzie się w Lipsku międzynarodowy kongres dokoratorów przy równoczesnym pokazie artystycznie udekorowanych okien wystawowych. Zwracając interesentom tutejszego okręgu uwagę na powyższe imprezy nadmieniamy, że sztuka dekoratorska, będąca jednym z bardzo silnych, a w Polsce niedocenionych jeszcze środków reklamy, znajduje się w Niemczech na bardzo wysokim poziomie, o czem świadczy chociażby organizowany obecnie zjazd i wystawa, oraz poważny rozwój specjalnego typu szkół przemysłu artystycznego. Konsulat Generalny R. P. w Berlinie przesłał Izbie naszej kilka numerów wydawnictwa, poświęconego sztuce stosowanej, oraz przemysłowi artystycznemu, jak również zeszyt jubileuszowy t. zw. Szkoły Reimann w Berlinie, będącej m. i. również zawodową uczelnia sztuki dekoracyjnej.

—0—

Targi w Pradze.

W okresie od 18 do 25 marca br. odbędą się w Pradze doroczne Międzynarodowe Targi i Pokaz Wzorów Przemysłowych.

Z giełdy. (A. W.)

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 9. 2. Notowano za 100 kg., mąka żytnia 65 proc. franco Warszawa 55,25; pszenica pomorska i poznańska 128 i 127 ft. fr. st. załad. 51; żyto kongresowe 116 ft. fr. Warszawa 40,25—40; jęczmień browarowy kongr. 112 ft. fr. Warszawa 41,85; pszenica kongr. 125 ft. fr. Warszawa 50.50. Usposobienie spokojne.

Berlin, 9. 2. Pszenica march. 224—227; żyto march. 228—232; jęczmień brow. jary 220—270; reszta bez zmian. Usposobienie spokojne.

WALUTY.

Warszawa, 9. 2. Dolar urzędowo 8,88; prywatnie 8.88½. Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 9. 2. Za 100 zł loco Gdańsk 57.58—57.72; przekaz na Warszawę 57,54—57.68; dolar w stosunku do zł. 8.89¼—8.90¼; za 100 guld. prywatnie 172,90—173,40.

DEWIZY.

Warszawa, 9. 2. Belgja 124.15; Holandja 359; Londyn 43.43¼; Nowy Jork 890; Paryż 35.03¼; Praga 26,46¼; Szwajcarja 171,45; Wiedeń 125,50.

Dyrekcja cukrowni w Chełmży przyjęła do pracy robotników niemieckich.

Chełmża, 9 lutego.

W dniu 8 bm. odbył się w Chełmży wiec bezrobotnych, zwołany przez Zarząd Wolnych Związków, z powodu przyjęcia do tamtejszej cukrowni robotników obcokrajowców z Niemiec i Gdańska. Postępowanie Dyrekcji w tym wypadku, jest conajmniej niewłaściwe, albowiem pozbawia się pracy w najkrytyczniejszym czasie, miejscowych robotników — przyjmując na ich miejsce robotników niemieckich — mimo, że w Chełmży panuje bezrobocie. Zarządzenie to wywołać musiało wśród tamtejszych robotników uzasadnione oburzenie. Zebrani uchwali wysłać delegację w osobach St. Żuchowskiego, radnego miasta Chełmży oraz Fr. Majewskiego — do P. Wojewody, z prośbą o interwencję.

Krwawa walka z bandytą w Poznaniu.

Dwie kobiety ciężko ranne.

Poznań, 9 lutego.

Wczoraj o godz. 5 m. 30 popołudniu do sklepu kolonjalnego p. Marji Kowalskiej przy ul. Bukowskiej 9, w chwili gdy w lokalu znajdowała się jedynie właścicielka oraz jej szesnastoletnia pasierbica, wszedł wysoki mężczyzna w czarnej masce na twarzy.

Steroryzowawszy rewolwerem kobiety, skierował się do kasy. Obie kobiety zagrodziły mu drogę. Zbir z okrzykiem „Precz stąd, baby!" wystrzelił kilkakrotnie, raniąc ciężko w głowę pasierbicę i lżej właścicielkę sklepu.

Na odgłos strzałów do sklepu wbiegli przechodnie. **Bandyta wyskoczył na ulicę i rozpoczął ucieczkę** w kierunku ul. Sienkiewicza. Biegnąc, **zasypywał kulami** ścigających go policjantów, **strzelając jednocześnie z dwu rewolwerów.**

Po kilkunastominutowej gonitwie opryszek **ukrył się w piwnicy** domu nr. 3 przy ul. Sienkiewicza, skąd prażył kulami w zbliżających się do okienka piwnicznego lub drzwi policjantów.

Na pomoc oblegającym **przybyła rezerwa policji.** Rozpoczęto regularne dwugodzinne oblężenie, podczas którego z obu stron padło setki strzałów.

W pewnej chwili z piwnicy doleciał odgłos pojedyńczego wystrzału i kanonada ucichła. Kilku policjantów zeszło na dół.

Bandyta leżał rozkrzyżowany na ziemi, z rany na skroni sączyła się krew. Okazało się, że zbir, wystrzelawszy wszystką amunicję, ostatnią kulą **popełnił samobójstwo.**

Obok bandyty znaleziono leżące na ziemi trzy brauningi, wiele zapasowych magazynów, stos łusek od wystrzelonych naboi i czarną maskę. Żadnych dokumentów, papierów, ani zapisków bandyta nie miał przy sobie, tak że ustalenie nazwiska okazało się niemożliwe.

Zbira, dającego **słabe oznaki życia,** przewieziono do szpitala miejskiego. Zrobiono odciski daktyloskopijne, których odbitki rozesłano do urzędów policyjnych w celu ustalenia tożsamości bandyty.

Niebywale smutna przygoda warszawskiej manikurzystki.

Boso i w prześcieradle odbywał się pościg.

Warszawa, 9 lutego.

Miłośnicy kosmetyki dowiedzą się ze smutkiem o ciężkim ciosie, jaki dotknął jedną z najurodziwszych manicurzystek, 21-letnią Olesię Machinównę.

Młoda ta, ale nad wiek rozwinięta dziewuszka, poznała na ulicy Ossolińskich solidnego Amerykanina w rogowych okularach. Ostrożna z natury, Olesia nie da się łatwo otumanić. Skoro się jednak dowiedziała, że nowy znajomy **mieszka w Bristolu,** i to na 1-em piętrze, odrazu poczuła doń sympatję.

Porozumiawszy się na migi, udali się wprost do pokoju nr. 120. Amerykanin wezwał lokaja, zamówił kolację. Podczas regulowania rachunku okazało się, że ma w pugilaresie **tylko dolary,** wobec czego serdeczna warszawianka pożyczyła mu 100 złotych.

W przerwie między vermuthem a koniakiem, Olesia zapragnęła obejrzeć przylegającą do pokoju łazienkę. Istne cacko hydropatyczne! Tak była zachwycona, iż natychmiast postanowiła się wykąpać. Zdjęła z palców pierścionki, włożyła do torebki, wiszącej wraz z futrem w szafie i znikła za drzwiami. Uprzejmy Amerykanin dał jej dwa flakony **pachnideł „Coty"**, by sobie uperfumowała wodę.

Z okrzykiem „Hop!" panna Olesia wskoczyła do balsamicznej kąpieli i jęła się pluskać, jak rybka. Silna woń perfum odurzyła ją do tego stopnia, że po upływie pięciu minut musiała **opuścić wannę.** Zawinąwszy się we włochate prześcieradło, wyszła z łazienki i stanęła jak wryta.

Pokój był pusty.

Otworzywszy szafę, przekonała się, iż wraz z cudzoziemcem zniknęło jej fokowe palto oraz torebka z klejnotami.

Mieszkańcy Bristolu usłyszeli okrzyk rozpaczy. Z pokoju nr. 120 wybiegła piękna bosonóżka, otulona białą tkaniną. Spazmując opowiedziała portjerowi o swem nieszczęściu.

Jak wynika z dokładnego zestawienia, niedelikatny partner zabrał: pierścionek platynowy z brylantem, drugi złoty z dwoma brylantami, złotą bransoletkę i palto fokowe z firmy „Karmazyn". Pod podszewką palta znajdowały się zaszyte **trzy banknoty 500-złotowe.** Olesia ocenia straty na 7 tysięcy złotych.

Rzekomy Amerykanin mieszkał w hotelu zaledwie kilkanaście godzin. Zameldował się **jako Aron Katz,** zgóry zapłacił za pokój, a ponieważ miał tylko jedną walizkę, mógł więc ulotnić się szybko i bez trudności.

Po złożeniu zeznań w komisarjacie, biedna dziewczyna wróciła do domu ze łzami w oczach. Odwiedzili ją wkrótce dwaj dygnitarze policyjni i, konferując uprzejmie, wypytywali o szczegóły kradzieży.

Należy się spodziewać, że Olesia odzyska swe klejnoty i futro.

Radjo-Program.

Piątek 10 lutego.

WARSZAWA: 12,00 Czas, hejnał z wieży Marj., kom. lotn. meteorolog.; 15,00 Kom. meteorolog., nadprogr.; 15,20 Przedwa; 16,20 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 16,40 Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej; 17,20 Odczyt pt. Boczna antena; 17,45 Transm. z Poznania; 19,05 Kom. roln., transm. z Krakowa notowań giełdy zbożowej; 19,15 Rozmaitości; 19 30 Odczyt pt.: Walka z chorobami wenerycznemi; 19,55 Pogadanka muzyczna z cyklu: Dzieje muzyki; 20,15 Transm. koncertu symfon. z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim; 22,00 Czas, kom. lotn.-meteorolog.; 22,05 PAT.; 22,20 Kom. policyjny, sportowy i nadprogr.

KRAKÓW: 1200 Czas, hejnał z wieży Marj., kom. lotn.-meteorolog., muzyka z płyt gramofon.; 15,00 Kom. gosp.; 17,20 Odczyt pt. Radjotelefonja na usługach propag. ideowej; 19,05 Kom. roln.; 19,15 Rozmaitości; 19,35 Odczyt: Wśród książek francuskich.

POZNAŃ: 12,45 Koncert popołudniowy; 13,00 Giełda zbożowo-towarowa; 14,00 Giełda pieniężna; 17,05 Odczyt: Niedomagania szkolnictwa dokształcającego; 17,45 Koncert popoł.; 18,45 „Silva rerum, czyli rzeczy ciekawe; 19,00 Nadprogram, wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polsk; 19,10 Pogadanka z dziedziny radjofonji; 19,30 Odczyt pt.: Próby wzmożenia energji życiowej u zwierząt i ludzi; 19,55 Kom. gosp.; 20,15 Transm. koncertu symfon. z Filharmonji warszawskiej. Na zakończenie Czas, kom. met. PAT.; nadprogram, wygł. p. Janusz Warnecki, artysta Teatru Polskiego.

KATOWICE: 19,30 Odczyt pod tytułem „Gazy ziemne w Polsce".

WILNO: 16,55 „Planet w gospodarstwie rolnem i ogrodowem; 17,20 O pięknie Wilna; 17,45 Koncert popoł.; 19,35 O współczesnych metodach przepowiadania pogody.

NEAPOL: 20,50 „Traviata" — opera Verdi'ego.

MONACHJUM. 19,05 „Nietoperz" — operetka.

171 **Lekarz obłąkanych.**

(Ciąg dalszy.)

Stróż nacisnął sprężynę dzwonka elektrycznego, przeznaczonego do uprzedzenia dyżurnej infirmerki, następnie otworzył bramę, a lando wtoczyło się do ogrodu. Pomocnik doktora Rittnera jeszcze nie spał i zeszedł na spotkanie przybyłych. Kolega z Courbevoie obeznał go w kilku słowach z położeniem i po zwykłych formalnościach, to jest po zapisaniu nazwiska nowej pacjentki w książkę, na to przeznaczoną, zaprowadzono Matyldę do zabudowania warjatek i pomieszczono ją prawie nawprost celi Joanny. Wielki już był czas na to, gdyż zaledwie przestąpiła próg, dostała przewidywanego nowego napadu. Paweł de Langenois uciekł z przerażenia, nie mogąc słuchać tych krzyków i tego ponurego wycia biednej dziewczyny.

— Czy nie mógłbym pomówić z doktorem Rittnerem?... — zapytał pomocnika, skoro opuścili zabudowania warjatek.

— Nie podobna tej nocy, proszę pana... Pan Rittner został zatrzymany w Paryżu przez ważne interesa...

— Przybędę zatem jutro... Racz pan oddać mu mój bilet... Tymczasem polecam panu osobę, która mi jest nadzwyczaj drogą...

— Polecenie zbyteczne, proszę pana. Wszystkie pensjonarki otaczane są jednakowem staraniem i toskliwością.

Młody człowiek skłonił się — i z sercem pełnem smutku powrócił z doktorem z Courbevoie do czekającego na nich landa.

* * *

Frantz Rittner i Rene Jancelyn wysiedli z powozu przy końcu ulicy Puits-de-l'Ermite. Rene, wziąwszy Frantza pod rękę, przeprowadził go na drugi koniec ulicy i weszli na L'honnond, która prowadzi do Arbalete.

— Gdzie ciągniesz mnie, u djabła — zapytał doktór warjatek.

— Zobaczysz... Tylko chodź prędko...

Przybywszy na ulicę Arbalete, brat Matyldy przeszedł jeszcze ze trzydzieści kroków i zatrzymał się przed domem więcej niż skromnej powierzchowności, jakich istnieje jeszcze kilka w tej dzielnicy, w miejscach, gdzie nie zabrano się jeszcze do burzenia.

— Przybyliśmy — powiedział.

Rene wyciągnął z kieszeni klucz, którym otworzył drzwiczki wązkie i niskie, spruchniałe już ale mocne.

Przepuścił Rittnera, zamknął z powrotem drzwi za sobą, zapalił zapałkę wszedł pierwszy ostrożnie na zabłocone schody i zatrzymał się na drugiem piętrze.

— No, gdzie idziemy na koniec?

— Do mnie! — odrzekł Rene tonem najnaturalniejszym w świecie.

XXVIII.

Falszerz wprowadził Rittnera do pokoju dosyć obszernego, ale bardzo niskiego. Okiennice wewnętrzne szczelnie zamykały okno...

— Mówmy cicho — odezwał się Rene — o tak późnej godzinie głos i przez mury przechodzi.

Zapalił świecę, której słabe światło oświetliło kilka nędznych sprzętów, które sprowadził z ulicy Tournelles.

— Dlaczego u djabła przeniósłeś się tutaj?... — zapytał Rittner.

— Poprostu żeby zmylić agentów bezpieczeństwa, gdyby im przypadkiem przyszła chęć poszukiwać Landrineta...

— Rozumiem... rozsądna ostrożność, ale gdzie są twoje papiery, prasy i inne twoje narzędzia!...

— Wszystko przed kilku dniami wysłałem frachtem do Genewy.

— Więc do Szwajcarji usunąć się zamyślasz?

— Prawdopodobnie tak...

— Skoro jednak nie masz już narzędzi, jakże będziesz mógł zregulować moje paszporty?

— Nie obawiaj się o to wcale... Jestem człowiekiem pomysłowym...

Rene Jancelyn otworzył szafę orzechową i wyjął z niej worek z czarnej skóry powycieranej ze wszystkich stron.

— Tutaj jest wszystko, co potrzeba... — odrzekł z uśmiechem...

Nacisnął niewidoczną sprężynę i odkrył dno podwójne, głębokości sześć lub siedem centymetrów.

Wtem podwójnem dnie, którego przy najlepszem oglądaniu worka nie możnaby się domyśleć, znajdowały się ułożone w porządku papiery różnego rodzaju i pewna ilość biletów bankowych po tysiąc, po pięćset, po sto franków.

Brat Matyldy wyjął z worka pudełko i otworzył. Jedna z jego przegródek zawierała z pół tuzina paszportów podpisanych, opieczętowanych, zlegalizowanych i przeznaczonych do różnych krajów.

Rittner patrzył na tę kolekcję z pewnem zdziwieniem.

— Widzisz — odezwał się Rene — że ja ci dam coś daleko lepszego, od twojego starego, podrapanego szpargału...

— Te są zupełnie nowe...

— Niech cię djabli porwą — mruknął Rittner, — jesteś mistrzem, mój kochany!

Rene uśmiechnął się, podał jeden z paszportów Frantzowi.

Ustrój sądów powszechnych

ZASADY OGÓLNE.

Rada ministrów uchwaliła świeżo projekt rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych. Fundamentalne to prawo ukazać się ma w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw i z tego względu warto już dziś zaznajomić się z wytycznemi gruntownych zmian, jakie zajdą w ustroju naszego sądownictwa.

Co do strony zewnętrznej zauważyć należy, iż ustawa jest obszerna, liczy bowiem 299 artykułów, ujętych w 9 działów.

Dział pierwszy zatytułowany „Sądy“ wprowadza w sprawach karnych i cywilnych jako komórkę najniższą sędziów pokoju, bezpłatnych, obieralnych przez ludność i rozpatrujących spory, gdy wartość pretensji sięga 200 złotych, dalej sądy grodzkie, okręgowe, apelacyjne i Sąd Najwyższy z siedzibą w Warszawie.

Językiem sądowym, w myśl przepisów ogólnych, jest język polski. Używanie innych języków określają ustawy szczególne. Nad sędziami pokoju jest sąd grodzki, który rozpatruje odwołania od orzeczeń sędziów pokoju, a jednocześnie rozpoznaje jednoosobowo w pierwszej instancji sprawy, w których wartość powództwa nie przekracza 1000 zł.

Sądy okręgowe, tak jak obecnie, rozpoznają w pierwszej instancji sprawy nie przekazane innym sądom, sądy te rozpatrują też odwołania od wyroków sądów grodzkich.

Sąd Okręgowy w pewnych sprawach występuje jako sąd przysięgłych i wówczas składa się z trybunału złożonego z 3-ch sędziów i 12 osobowej ławy przysięgłych. Interesujący jest w omawianym dziale art. 27, traktujący o zawieszeniu funkcjonowania sądów przysięgłych. Otóż działalność sądów przysięgłych może być zawieszona, jeżeli to okaże się koniecznem ze względu porządku publicznego. Rozporządzenie o zawieszeniu sądu przysięgłych wydaje Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sądy apelacyjne zostały w ustawie utrzymane przy zachowaniu dotychczasowego ich zakresu działania.

Jeżeli chodzi o Sąd Najwyższy, to ustawa wprowadza księgę zasad prawnych, którą instancja kasacyjna ma prowadzić, wpisując do niej uchwały izby, lub zgromadzenia. Tego rodzaju księga ma oczywiście dla judyktatury znaczenie kapitalne.

Na uwagę zasługują normy rozdziału IX. zatytułowanego „Utrzymanie powagi sądu“. Na mocy tych przepisów w razie ciężkiego naruszenia powagi spokoju, lub porządku czynności sądowych, sąd może skazać winnego na grzywnę do trzystu złotych, lub na pozbawienie wolności do trzech dni. Skazanie powyższe jest natychmiast wykonalne i nie uchyla dalszej odpowiedzialności karnej lub dyscyplinarnej.

Czynności administracji sądowej pełnią, w myśl nowego prawa, kierownicy sądów. Do nich też należy nadzór nad sądami i sędziami.

Osoby powołane do nadzoru mają uprawnienia rozległe, mogą być nawet obecne na rozprawie toczącej się przy drzwiach zamkniętych. Nadzór nie może jednak wkraczać w dziedzinę sumienia sędziowskiego, której niezawisłość proklamuje art. 77 Konstytucji Marcowej.

Dział 2-gi omawianej ustawy nosi tytuł „Sędziowie“. Mamy tu szczegółowe przepisy odnośnie do niezawisłości sędziowskiej, cenzusu sędziów, zawieszania ich w urzędowaniu, pociągania do odpowiedzialności dyscyplinarnej itp. Sędzia, według tych prawideł, może być mianowany ten, kto: 1) posiada obywatelstwo polskie, 2) korzysta z pełni praw; jest nieskazitelnego charakteru, 3) ma 25 lat ukończonych, 4) włada językiem polskim w słowie i piśmie, 5) ukończył studja prawnicze, 6) odbył aplikację sądową i 7) złożył egzamin sędziowski. Od wymagań powyższych głosi charakterystyczny art. 83 ustawy wolni są: 1) profesorowie i docenci nauk pawniczych na uniwersytetach państwowych, 2) adwokaci i stali urzędnicy referendarscy prokuratorji generalnej, a wreszcie 3) oficerowie korpusu sądowego, którzy są, lub byli sędziami, lub prokuratorami wojskowymi.

Z innych przepisów działu o sędziach wspomnieć należy te, które mówią, iż uposażenie sędziego zająć wolno za długi do wysokości jednej piątej, dalej, że sędzia nie powinien należeć do stronnictw politycznych, sędziemu nie wolno pełnić jednocześnie innych stanowisk państwowych, a wreszcie przepis obrzędowy, iż „przy rozprawach używają sędziowie togi i biretu“. Tyle głoszą najistotniejsze przepisy prawa w dziale o sądach i sędziach.

A.S.P.

Szkolenie sportowe nauczycieli.

Ministerstwo oświaty zamierza w lecie b. r. zorganizować w Wągrówcu, woj. poznańskie, dwa kolejne kursy wyszkalajace w dziedzinie sportów a przeznaczone dla nauczycielek i nauczycieli.

Każdy kurs ma być przeznaczony na 30—40 osób, które posiadają już kwalifikacje gimnastyczne i metodyczne a potrzebują jedynie wyrobienia w dziedzinie przeróżnych sportów.

Kurs zorganizowany będzie w siedzibie miejscowego seminarjum państwowego.

Wiadomości z Radzyna.

(Od wł. koresp. „Gońca Nadwiślańsk.“)

Radzyn, 9 lutego.

— Walne zebranie Kat. Stow. Polsk. Młodzieży Męsk. Doroczne walne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Męskiej odbyło sie w niedzielę, dnia 29 stycznia br., oraz dokończenie tegoż w niedzielę, dnia 5 bm.

Na wstęp odśpiewano 1 zwrotkę „My chcemy Boga“, poczem walne zebranie zagaił ks. patron Lewandowski hasłem „Gotów“, witając obecnych ks. protektora Wojciechowskiego, wicepatrona p. Truskowskiego, członka patrona p. rektora Klimka, przedstawicielki Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej oraz wszystkich druhów. — Przystąpiono do ukonstytuowania prezydjum walnego zebrania, w którego skład weszli: jako przewodniczący ks. protektor Wojciechowski, jako sekretarz członek patronatu p. rektor Klimek, jako ławnicy ks. patron Lewandowski i wicepatron p. Truskowski. Druh prezes Zakrzewski Bronisław stwierdził liczbę obecnych członków, która wynosiła 52, przyczem rozdał kartki wyborcze do wyboru nowego Zarządu.

Nastąpiły sprawozdania poszczególnych członków Zarządu, w szczególności: prezes druh Zakrzewski Bronisław zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w roku 1927, z którego wynikało: Stowarzyszenie założone zostało przez obecnego patrona ks. Lewandowskiego, dnia 1 sierpnia 1926 r., Stowarzyszenie podzielone jest na 5 zastępów członków, liczyło na początku roku sprawozdawczego 58 — przybyło 39, ubyło 18, tak, że liczba obecna jest 79. Plenarnych zebrań urządzono 14, zaś zebrań zarządu 12. W zebraniach brało udział przeciętnie 35—50 członków. Zebrania odbywały się częściowo w szkole powszechnej, częściowo zaś w „Strzelnicy“. Przy Stowarzyszeniu istnieje kółko śpiewackie, które wspólnie z chórem kościelnym młodzieży żeńskiej wykonało kilkanaście pieśni kościelnych w kościele podczas rozmaitych uroczystości. W roku sprawozdawczym urządzono 3 wycieczki, 7 obchodów, wieczornic itp. „Święto Młodzieży“ w dzień św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży, dnia 13 listopada 1927 r. obchodzono bardzo uroczyście. Do wspólnej Komunji św. przystępowano 3 razy. Brano udział w wszystkich obchodach i uroczystościach kościelnych i świeckich.

W roku sprawozdawczym założono dwie filje Stowarzyszenia w parafji radzyńskiej i to w Mełnie — folwarku i Zielnowie.

Własnemi siłami sprawiło sobie Stowarzyszenie chorągiewkę kościelną, której poświęcenie odbyło się dnia 22 czerwca. Na każdem zebraniu odbywają się urozmaicenia, wygłaszane zostają wykłady itp. Wykładów specjalnych dla Stowarzyszenia wygłoszone 6, w tem 5 z przezroczami.

Z następnego sprawozdania skarbnika druha Nelkowskiego Franciszka wynikało, że w roku sprawozdawczym było dochodu 1.541,42 zł., rozchodu zaś 1.535,24 złotych.

Również sprawozdanie naczelnika druha Olszewskiego Kazimierza, co do ćwiczeń p. w. dodatnio się przedstawiało. Ćwiczenia fizyczne odbywały się w miesiącach styczniu, lutym, marcu, kwietniu, maju, październiku, listopadzie i grudniu. W tym czasie uprawiano gimnastykę 2 razy w miesiącu i ćwiczenia przysposobienia wojskowego 4 razy w miesiącu po dwie godziny. Na początku roku uprawiano grę w piłkę nożną. W ćwiczeniach p. w. brało udział przeciętnie 40—50 członków. Odczuwać się dało brak uprawiania lekkoatletyki z powodu braku odpowiednich przyrządów. — Do ćwiczeń p. w. oficer instrukcyjny 64 pp. w Grudziądzu przydzielił podoficera — instruktora, który bierze udział w ćwiczeniach dwa razy w miesiącu. Oficer instrukcyjny przeznaczył ponadto dla Stowarzyszenia 10 karabinów do ćwiczeń z bronią. Wykładów na temat wojskowy — ogólny wygłoszonych zostało 12.

Gospodarz druh Wojtaszewski Jerzy zdał sprawozdanie z stanu majątku Stowarzyszenia.

Ks. patron Lewandowski w stosunku do złożonych sprawozdań charakteryzował działalność Stowarzyszenia, która za przyczyną dzielnego prezesa druha Bronisława Zakrzewskiego bardzo się podniosła, co potwierdza sprawozdanie tego ostatniego. Ks. Patron piętnował niektóre złe czyny członków i uwydatniał dobre strony. Dziękował w gorących słowach ustępującemu Zarządowi za gorliwą pracę dla dobra i rozwoju Stowarzyszenia, w szczególności drh prezesowi Zakrzewskiemu za bardzo dobre sprawowanie urzędu, przezco Stowarzyszenie się podniosło, sekretarzowi drh Górskiemu Konst., (który się niedawno z Radzyna wyprowadził), za dobre chęci dla Stow. itp., oraz druhom naczelnikowi Olszewskiemu Kazimierzowi, skarbnikowi Nelkowskiemu Franciszkowi i gospodarzowi drh Wojtaszewskiemu J. Dziękował również za współpracę i pomoc wicepatronowi p. Truskowskiemu, oraz członkom patronatu i ks. Protektorowi.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos ks. protektor Wojciechowski, udzielając wskazówek do sprawozdań dodając do tychże swe uwagi, poczem stawił wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Absolutorjum jednogłośnie udzielono, poczem ks. protektor w krótkich słowach scharakteryzował ustrój Stowarzyszenia, zachęcając druhów do wspólnej współpracy. Dziękował ustępującemu Zarządowi za trudy poniesione przy administrowaniu Stowarzyszenia, poczem objaśnił członkom sposób wyborów itp. nowego zarządu.

W skład zarządu wybrano: prezes druh Zakrzewski Bronisław, którego wybór przyjęto hucznymi oklaskami, naczelnik druh Olszewski Kazimierz (oklaski), skarbnik druh Nelkowski Franciszek, sekretarz Dolny Robert, gospodarz druh Masłowski Baltazar.

Komisji rewizyjnej walne zebranie uchwaliło nie wybierać, postanawiając poprosić do tego urzędu członków patronatu.

Następnie przemówił członek patronatu p. rektor Klimek, wyrażając swe uznanie dla pracy S. M. P., które bardzo dużo pod względem oświaty itp. zdziałało. — Zakomunikował jako prezes Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Radzynie, że Towarzystwo to przydzieliło instrumenty muzyki bębenkowej i inne sprzęty pozostałe po b. młodzieży wojackiej dla Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Przemówienie swe zakończył życzeniem pomyślnego rozwoju dla Stowarzyszenia.

W odpowiedzi na słowa pana rektora Klimka — drh prezes Zakrzewski podziękował w wdzięcznych słowach w imieniu Stowarzyszenia — Towarzystwu Powstańców i Wojaków — na ręce prezesa — za wspaniałomyślny dar dla Stowarzyszenia.

Ks. patron zaproponował następnie odegranie w czasie postu sztuczki scenicznej — religijnej, którą to myśl członkowie z zapałem przyjęli. Sprawę tymczasowo przejmuje ks. Patron.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto zebranie odśpiewaniem hymnu „Hej do apelu“ i ks. Patron pożegnał członków hasłem „Gotów.“

— Ćwiczenia polowe Kat. Stow. P. Mł. Męsk. W niedzielę, dnia 5 lutego br. urządziło Katolickie Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Męskiej popołudniowe ćwiczenia polowe. Ćwiczeniami kierował oficer instrukcyjny p. kapitan Ostapowicz z Grudziądza przy pomocy podoficera instrukcyjnego p. sierżanta Szczygła.

O godzinie 1½ popołudniu odezwały się w mieście sygnały alarmowe dla młodzieży, na których odgłos młodzież gromadzić zaczęła się przed szkołą powszechną. Po zabraniu z sobą karabinów ćwiczebnych, szereg młodzieży ruszył pod komendą naczelnika drh Olszewskiego Kazimierza poza miasto na ćwiczenia.

Poza miastem nastąpiło spotkanie z oficerem p. w. p. kapitanem Ostapowiczem. Młodzież rozdzielono na dwie drużyny, poczem jedna drużyna podchodziła drugą. Wyniki ćwiczeń chociaż słabe, jak na pierwsze takie ćwiczenia były dosyć zadawalające, a w przyszłości napewno będą przy częstszych ćwiczeniach bardzo dobre.

Wiadomości z Tczewa.

(Kor. wł. „Gońca Nadw.“)

Tczew, 9 lutego.

— Biblioteka i czytelnia T.C.L. w Tczewie przy ul. Kościuszki 14 w podwórzu otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 3 do 7 wiecz.

—W pobliskich Rajkowach odbyło się w ubiegłą niedzielę walne zebranie Tow. Powst. i Woj. Zebranie zagaił prezes Miga Melchior hasłem: Wolność! Po odczytaniu porządku obrad wybrano jednogłośnie druha Kremera na marszalka. — Po sprawozdaniu z działalności całego zarządu, został wybrany nowy zarząd przez głosowanie, w wyniku którego został prezesem druh Mige, sekretarzem Szucki Fr., skarbnikiem Wachowski Michał, kom. Szarafiński Jan. Rewizorami kasy wybrano: Kawalerowskiego Bolesł. i Grabowskiego Michała. Po ukończeniu wyboru objął nowy zarząd urzędowanie. Odśpiewaniem zwrotki „Roty“ zamknął nowy prezes zebranie. Uchwalona zabawa zimowa odbyła się 5 lutego br.

— Przychwycona złodziejka. W składzie obuwia p. Brzozowskiego na Starem Mieście, pewna pani, która wybierała sobie podeszwy, myśląc, że nikt jej nie zauważy, ukradła parę podeszew. Przytem obchodziła się tak niezręcznie, że natychmiast kradzież zauważono i złodziejkę oddano w ręce policji.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Piątek, Scholastyce.
Jutro: Sobota, Łucjuszowi.
Wschód słońca godz. 7 m. 0. Zach. godz. 4 m. 40.
Wschód księżyca godz. 11 m 27 Zach. 9 m. 46.

Teatr Miejski.

— **Dziś wieczorem** poraz pierwszy ujrzy światło kinkietów sztuka J. Bijejki nosząca tytuł na czasie „**Chcę być posłem**“, z której próby odbywają się w całej pełni pod reżyserją Płonki-Fiszera. Bilety już nabywać można w dziennej kasie. Aborament ważny procentowy.

Popołudniu o godz. 3-ciej specjalnie dla uczącej się młodzieży wielkie przedstawienie francuskie w wykonaniu uczenic gimnazjum żeńskiego. Czysty dochód przeznaczony na kolonje letnie.

— **W niedzielę popołudniu** nieodwołalnie poraz ostatni świetna rewja „**Ryms do teatru**“ z udziałem baletu Cassana. Ceny miejsc od 50 gr do 2.00 zł.

— **W niedzielę wieczorem** — „**Chcę być posłem**“.

— **We wtorek** specjalne przedstawienie na „Dzień aktora“, dochód przeznaczony na schronisko weteranów sceny polskiej w Skolimowie.

Kina.

— **KINO „APOLLO“.** Wyświetla największy superszlagier obecnego sezonu, dramat serc, p. t. „**Uśmiech losu**“, według głośnej sztuki Wł. Perzyńskiego. W roli głównej: Jadwiga Smosarska, Junosza-Stępowski, Józef Węgrzyn, Bodo i wielu innych.

Film ten zaliczyć możemy do najwspanialszych filmów polskich w którym wszystkie poszczególne fragmenty wyposażone są w najwspanialsze efekty kinowe.

— **KINO „ORZEŁ“.** Wyświetla czarujący film na tle słynnej operetki Kalmana p. t. „**Księżna Czardaszka**“. W roli głównej Ljana Haid, Oskar Marion i Imre Raday oraz wstrząsający dramat ilustrujący prawdziwe przygody europejki na Dalekim Wschodzie p. t. „**W szponach Azjatów**“. Razem 20 aktów.

Wkrótce: „Zmartwychwstanie“ i „Mogiła Nieznanego Żołnierza“.

—o—

— **P. WICEMINISTER KOLEI W GRUDZIĄDZU.** Wczoraj o godz. 15 m. 45 przybyła do Grudziądza specjalnym pociągiem komisja ministerjalna z pp.: wiceministrem kolei inż. Czapskim i dyrektorami dep. p. inż. Ciechanowieckim i p. inż. Frankiem na czele. — Komisja ta zwiedziła na dworcu kolejowym ambulatorjum kolejowe, wszystkie stacyjne urządzenia i koszary kolejowe przy ul. Radzyńskiej. P. wiceminister inż. Czapski osobiście oglądał budynki przeznaczone dla mieszkań kolejarzy i nowego oddziału drogowego.

Przy oględzinach byli obecni naczelnicy wydziałów dyrekcji gdańskiej: p. Glach i p. inż. Pekkel a także naczelnik oddziału drogowego p. inż. Elżanowski i pp. inż. Szepetys i Szlachtowski z Torunia.

— **FUZJA BANKOWA.** W dniu 16 bm. odbędzie się posiedzenie sejmiku powiatowego, na którem m. in. zostanie ostatecznie zadecydowana sprawa połączenia Powiatowego Banku Komunalnego z Powiatową Kasą Oszczędności. Czynniki miarodajne, zarówno w Toruniu jak i w Warszawie, odniosły się do tego projektu życzliwie i przychylnie, wobec czego odnośna uchwała sejmiku powiatowego — stworzy powiatowi bardzo poważną i silną instytucję finansową.

Dotychczasowe zawieszenie i przewlekanie tej sprawy, utrudniało w znacznej mierze bieg operacyj finansowych zarówno w Banku jak i w Kasie. Bank n. p. od kilku dni nie udziela żadnych nowych pożyczek.

— **GRUDZIĄDZANIE W POZNANIU.** Na uniwersytecie poznańskim utworzone zostało w tych dniach „Grudziądzkie koło słuchaczy Uniwersytetu Poznańskiego“. Do zarządu weszli pp.: Alfons Wojciechowski (słuchacz prawa) — prezes, Kuźnik (słuchacz prawa) — zastępca prezesa i Łoziński (słuchacz prawa) — sekretarz. Członkami koła, w liczbie około 30, są oczywiście tylko absolwenci gimnazjów grudziądzkich, t. zn. gimnazjum klasycznego i gimnazjum matematyczno-przyrodniczego.

— **FAŁSZOWANE WÓDKI.** Z urzędu skarbowego akcyz i monopoli państwowych dowiadujemy się, że w handlu pojawiły się fałszowane wódki monopolowe, oraz fałszowany spirytus na cele domowo-lecznicze. Fałszowanie wódek polega na tem, że wódki monopolowe o mocy 40 proc. przelewane są do próżnych butelek po wódce z etykietami, na których zaznaczona jest moc 45 proc. Przy lakowaniu butelek używany jest odcisk podrobionej pieczęci urzędowej, lub też odciski monet. Fałszowane w ten sposób wódki o niższej mocy, puszczane są w obieg, jako wódki monopolowe o mocy 45 proc.

Tak samo fałszowany jest i spirytus monopolowy, celem obniżenia właściwej mocy.

W interesie własnym uprasza się konsumentów o zwracanie uwagi na jakość spirytusu i wogóle wódek monopolowych, a w razie spostrzeżenia jakichkolwiek nadużyć, uprasza się natychmiast donieść o tem najbliższemu urzędowi ekcyzowemu, inspektorowi lub oddziałowi kontroli skarbowej.

Koncesjonowani sprzedawcy napojów alkoholowych, którzy dopuszczą się nadużyć z wyrobami monopolowemi, oprócz przewidzianych kar pieniężnych, ulegną natychmiastowemu cofnięciu koncesji.

— **WIOSNA IDZIE.** Pogoda od kilku dni zmieniła się nie do poznania. Zamiast mrozów i śniegu, tak jak to zazwyczaj bywa w lutym, jest ciepło, wcale przyjemnie i sucho, przynajmniej w mieście. A tak jest podobno nietylko w Polsce. Z całej Europy dochodzą wieści, że zima ginie szybko, a wiosna zjawia się coraz potężniej.

Jak wobec tego będą wyglądały wielkie, wszechświatowe zawody olimpijskie w St. Moritz? Jak będą się czuli narciarze, łyżwiarze i hokeiści?

Ale może to i lepiej, że zima znika. Biedacy nie będą potrzebowali wydawać na opał. A to przecież dużo znaczy.

— **WYSTAWA CYKLU SZKICÓW I AKWARELI** zabytków architektonicznych „Z biegiem Wisły“ Stanisława Błońskiego na Pomorzu. Znany nam od kilku lat ze swych wystaw, z których zamkniętą przed kilku dniami w Grudziądzu zwiedziło przeszło 4 300 osób, p. St. Błoński wyrusza teraz z wystawą do Tucholi, Chojnic, Starogardu, Kościerzyny, Wejherowa, Tczewa, Pelplina, Świecia, Chełmna i kilku innych miast Pomorza.

Wystawa ta godna jest widzenia, a cel, w którym urządza ją p. Błoński: szerzenie zamiłowania piękna, poznania kraju i poszanowania zabytków przeszłości, zasługuje na jaknajdalej idące poparcie.

— **ZAWODY BOKSERSKIE** T. S. Olympji. W środę dnia 8 bm. odbyły się w Tivoli zawody bokserskie, które zgromadziły około 700 widzów. Sędziował w ringu kpt. okręgowy p. Sadłowski. Sędziowali na punkty pp. por. Koprowski, Krakowski i Latowski z Poznania.

Wyniki walk przedstawiają się następująco: W wadze najlżejszej: Agor Olympja bije na punkty Neumanna K.S. Grudziądz.

Waga mieszana: Wróblewski — Wyżlic, obaj z Olympji, otrzymują wynik nierozstrzygnięty.

Waga kogucia: Matuszewski K.S. Cegielski Poznań bije na punkty Witkowskiego Olympja.

Waga mieszana. Kaczmarek I Poznań, waga kogucia — Janke Olympia waga musza; z powodu nierównych sił przerywa sędzia walkę, przyznając zwycięstwo Kaczmarkowi.

Waga piórkowa: Pansder Olympja bije na punkty Rutkowskiego Poznań. Waga lekka Roszyk Poznań — Ostrowski Olympia, walka nierozstrzygnięta, chociaż zwycięstwo należało się Ostrowskiemu. Anioł Poznań bije Rulińskiego Olympia w pierwszej rundzie k. o. U Rulińskiego widać było brak treningu, co się srodze zemściło.

Waga półciężka: Lubański Olympia bije wysoko na punkty Tomaszewskiego A.Z.S. Poznań. Najciekawsza walka wieczoru wykazała doskonałą formę Lubańskiego. Tem zwycięstwem Lubański przerwał Tomaszewskiemu pasmo błyskawicznych zwycięstw. Publiczność żywo oklaskiwała zwycięstwo Lubańskiego.

— **Z BRACTWA STRZELECKIEGO.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu Bractwa Strzeleckiego, wprowadził prezes br. Peikert nowowybranych członków zarządu pp.: M. Rucińskiego i A. Górskiego. Wobec tego ukonstytuował się zarząd, następująco: prezes Peikert, I. wiceprezes dr. Urbański, II. wiceprezes Komorowski, pisarz Śliwa, zastępca Podwójski, skarbnik Mazur, zast. Górski, strzelmistrz Polley, zast. Wawrzyniak, decernent strzelnicy Ruciński, zast. Zieliński. Sprawy zabaw poruczono komendzie z p. Kellasem na czele.

Po załatwieniu kilku spraw natury wewnętrznej, został na członka Bractwa jednogłośnie przyjęty, znany i ceniony w mieście naszem, inspektor szkolny p. Sowiński.

— **POLSKI BIAŁY KRZYŻ.** W poniedziałek dn. 13 lutego br. o godz. 6 wieczorem w lokalu własnym P.B.K., przy ul. Kuntersztyńskiej 1 — sztab dywizji — odbędzie się zebranie Wydziału Wykonawczego.

— **POMORSKIE TOW. KRZEWIENIA KULTURY I SZTUKI.** Zebranie Komitetu Organizacyjnego odbędzie się w **niedzielę 12 lutego o godz. 3 popoł.** w Muzeum. Porządek obrad niezmiernie ważny, to też obecność wszystkich członków Komitetu jest konieczna.

— **BAL OFICERÓW REZERWY.** Dnia 11 bm. o godz. 21 w salach kasyna oficerskiego 64 p.p. odbędzie się bal oficerów rezerwy.

Sympatyczny ten bal zostanie połączony z różnemi niespodziankami, trzymanemi narazie w ścisłej tajemnicy energicznego zarządu i komitetu.

Jak już wiemy, zaproszenia zostały wysłane

Po francusku.

WIECZÓR UCZENNIC GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO W TEATRZE MIEJSKIM.

Kiedy nasz znakomity powieściopisarz i poeta, kawaler wielu orderów polskich i francuskiej Legji Honorowej, niezrównany przedstawiciel humoru w literaturze — Kornel Makuszyński, pisał książkę, której treścią były przeżycia z jego czasów szkolnych, dał jej słuszny i doskonały tytuł — „Bezgrzeszne lata“.

Czyż można wyraźniej i lepiej odzwierciedlić i nazwać te kochane, beztroskie chwile, spędzone na ławie szkolnej? Niema chyba człowieka, któryby w późniejszym wieku, siadłszy sobie wygodnie pod piecem i cofnąwszy się myślami w odległą przeszłość, nie przyznał, że najbardziej mu drogiemi, najbardziej wzruszającemi — są wspomnienia z lat szkolnych.

Nieraz siwy już jak gołąb staruszek, uśmiechnie się słodko przez łzy — kiedy przypomni sobie: co to się nie działo w szkole; nieraz do modlitwy starej babuni, wplącze się nagle jakieś dziwne słowo i w malutkich zmęczonych jej oczach zjawi się pewne zdarzenie z lat dawnych, dziecinnych. I biedna babunia karci się za roztargnienie, przeprasza Boga i zaczyna pacierz od początku, ale raz rzewnie poczęta myśl — wiruje uparcie i nieustannie w skołatanej życiem głowie.

Tak, tak. Taką to już właściwość mają czasy szkolne; czasy beztroskiej swobody bezgrzesznej wesołości; czasy nauki i niewinnej zabawy; czasy, które są „rzeźbiarką , co wykuwa żywot cały“.

Dla uczennic naszego gimnazjum żeńskiego, najładniejszą i najmilszą cząstką ich wspomnień szkolnych — będzie niewątpliwie ta chwila, którą wypełniło przedstawienie ich, odegrane w tych dniach na scenie Teatru Miejskiego.

Odbyło się ono staraniem Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi, względnie dzięki zabiegom jego prezesowej p. Izabeli Szwerowej, na dochód kolonji letniej, którą Towarzystwo urządza corocznie dla niestety licznych w naszem mieście chorych i słabowitych dzieci.

Przedstawienie przygotowane nadzwyczaj starannie, pomysłowo, z widocznym nakładem pracy, zapału i ochoty — wypadło wspaniale, przekraczając, zwłaszcza pod względem artystycznym — miarę zwykłego widowiska szkolnego. Z każdej sceny, z każdego poszczególnego numeru — widać było wyraźnie, jak wdzięczny ogrom trudu i poświęcenia włożono w reżyserję i jak sumiennie, rzetelnie i ładnie, młode wykonawczynie wywiązały się ze swego obowiązku.

Z całym zasobem szczerości i z prawdziwem uznaniem należy podkreślić poważną zasługę p. Marji Floch, profesorki języka francuskiego w gimnazjum żeńskiem, której inicjatywie i wytężonej pracy zawdzięczać należy ten ze wszech miar udany wieczór.

Przedstawienie było o tyle oryginalne, że odegrane było od początku do końca w języku francuskim. Rozmaite wesołe i pogodne komedyjki jednoaktowe, monologi, obrazki i tańce, zręcznie i rozumnie dobrane, złożyły się na interesującą całość. Sympatyczne i ładne nasze pensjonarki, grały, śpiewały i tańczyły świetnie, zmuszając dość licznie zapełnioną widownię do zachwytu i burzliwych oklasków. Specjalnie podobały się: „A la recherche de Chaperon-Rouge“, „Les Bergerets d'Ecose“, „Libellules et papillons“, „A Ramona“ i „Nos p'tits Gat' Sances“.

Dla wszystkich, którzy byli obecni na przedstawieniu, a zwłaszcza dla rodziców występujących uczennic, wieczór ten był niesłychanie miły, pełen najprzyjemniejszych wrażeń. P. Marja Floch, jak niemniej i p. dyr. Zassowski, zaskarbili sobie głęboką wdzięczność i uznanie.

Przedstawienie ma być powtórzone w sobotę popoł. dla szerszej młodzieży szkolnej. Spodziewamy się, że sala Teatru Miejskiego będzie wypełniona po brzegi, gdyż warto naprawdę pójść.

— j. k. —

imienne i zbiorowe do oficerów czynnych i podchorążych.

Cieszcie się piękne panie — próżnować napewno nie będziecie.

Dobór eleganckiego towarzystwa nieodzownie przyczyni się do wesołej i beztroskiej zabawy aż do rana.

Cel zabawy — Sierociniec Wojskowy. Zysk zostanie oddany na otarcie łez naszych milusińskich po wojakach.

Mimo, że w tym dniu odbędzie się aż 4 bali, jednak sam cel, jak również lokal naszego dzielnego 64 p.p., wskazują na to, że sale kasyna zapełnione będą po brzegi.

— Z NIWY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ. W dniu 8 bm. odbyło się zebranie komisji odczytowej T.C.L. Uchwalono z dniem 27 lutego uruchomić w Grudziądzu Uniwersytet Ludowy na okres wielkiego postu.

Prelekcje wygłoszą częściowo prelegenci miejscowi, profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego, jak prof. dr. Padlewski, prof. dr. Wojciechowski, prof. dr. Kulesza prof. dr. Kozłowski i inni, nadto uchwalono zwrócić się do Uniwersytetu Warszawskiego z prośbą o wydelegowanie prelegentów.

Wykłady odbywać się będą jak poprzednio w auli gimnazjum żeńskiego we wtorki i piątki o godz. 6 i pół wieczorem.

Pierwszy wykład wygłosi prezes T.C.L. dr. Wł. Borth na temat: „Miłość, zemsta i zdrada na podstawie Konrada Walenroda Adama Mickiewicza“.

— PRAWA NASZE NA ZIEMI HALICKIEJ. W piątek dnia 17 lutego br. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej, w ratuszu, zostanie wygłoszony odczyt znanego publicysty p. Stanisława Jasińskiego na temat: Prawa nasze na ziemi halickiej.

Dochód z tego interesującego odczytu będzie obrócony na rzecz Polsk. Białego Krzyża.

— ZABAWA TANECZNA NA RZECZ POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA. Sekcja propagandowo-finansowa P.B.K. urządza tak zwane „Ostatki“ w dniu 20 lutego br., o godz. 8 wiecz. w salach kasyna oficerskiego 64 p.p. Zabawa ta połączona z tańcami i szeregiem niespodzianek winna zainteresować szerokie koła inteligencji naszego miasta zwłaszcza, że dochód z niej jest przeznaczony na tak wzniosły cel, jak walka z analfabetyzmem wśród żołnierzy polskich.

— WIELKI BAL MASKOWY T.S. OLYMPJI odbędzie się w sobotę dn. 11 bm. w salach Domu Towarzystw przy ul. Moniuszki. Bal ten — jak było do przewidzenia, wywołał zrozumiałe zainteresowanie, ze względu na swą oryginalność oraz na wyznaczone premje dla trzech najpiękniejzych masek. Tow. Sport. Olympja urządzając powyższy bal, chce temsamem zadokumentować, że umie urządzać nietylko imprezy sportowe, lecz również wspaniałe bale.

— BYLI LEGJONIŚCI z lat 1914 i 1915 zamieszkali w Grudziądzu, proszeni są o podanie adresów p. Stanisławowi Jasińskiemu, Grudziądz, ul. Groblowa 22, I. p.

— UCZNIOWSKI WIECZOREK TANECZNY. Uczniowie III kursu średniej szkoły handlowej Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu urządzają dnia 12 lutego w sali „Domu Towarzystw“ w ul. Moniuszki wieczorek taneczny.

— ZBLIŻA SIĘ KONIEC KARNAWAŁU. Kto naprawdę pragnie jeszcze raz zabawić się ochoczo w miłem i doborowem towarzystwie, niech spieszy na bal maskowy „Lutni“ w sobotę 11 bm. o godz. 9-tej w świetnie udekorowanych salach hotelu pod Złotym Lwem. Komitet przygotował dużo urozmaiceń i kilkanaście nagród dla masek. Zatem wszyscy spotkamy się pod Złotym Lwem.

— BAL MANDOLINISTÓW. Idąc po myśli życzeń licznych gości, którzy z ostatniej zabawy odnieśli jaknajlepsze wrażenia, Tow. Gimn. Sokół I (oddział mandolinistów), urządza dnia 11 bm., tj. w przyszłą sobotę w salach Tivoli przy ul. Lipowej, ostatni w bieżącym karnawale bal maskowy. Komitet gorączkowo pracuje nad dekoracją sal, która pomysłowo wykonana, przewyższać ma wszystkie dotychczasowe.

Zaproszenia są już rozesłane; kto został omyłkowo pominięty, zechce się zgłosić u p. Banaszaka w ul. Mickiewicza 4, firma Venetia.

— Z KRONIKI POLICYJNEJ. Naogół panował w ostatnich dniach spokój. Nocy ubiegłej przytrzymano tylko 2 osoby za pijaństwo i 1 za włóczęgostwo.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Żeńskie Tow. Gimn. Sokół** zwołuje na wtorek dnia 14 bm. miesięczne zebranie, które odbędzie się w lokalu p. Kellasa przy ul. Wybickiego o godz. 7,30 wieczorem. Na porządku obrad referat p. dyr. Zakrzewskiej, pozatem omówienie przyszłego wieczorku, który ma się odbyć w ściśle zamkniętem kółku przed zakończeniem karnawału. Uprasza się przeto o przybycie wszystkich członkiń.

Zarząd.

(rt) **Walne zebranie Polsk. Tow. Krajoznawczego.** W czwartek dnia 16 bm. odbędzie się w auli seminarjum nauczycielskiego o godz. 7,15 wieczorem walne zebranie Polsk. Tow. Krajoznawczego z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) Absolutorjum dla ustępującego Zarządu, 4) Wybór nowego Zarządu, 5) Wolne głosy, 6) Referat kpt. Bindera: Polsk. Tow. Krajoznawcze.

(rt.) **Związek Pracowników Umysłowych** w Grudziądzu podaje swym członkom do wiadomości, aby członkowie w piątek od godz. 5—7 złożyli swe wnioski w celu uzyskania zapomogi na miesiąc luty w sekretarjacie przy ul. Fortecznej Nr. 1.

Zarząd.

Ze srebrnego ekranu.

Zazwyczaj idąc na premjerę filmową tego rodzaju mimowoli czynię sobie pewne zatrzeżenia: trawestacje sztuk scenicznych, które znany ze sceny innej, gdzie pada żywe słowo, zupełnie w odmienny sposób przemawiające do nas napawa nas obawą, czy suma wrażeń będzie przynajmniej równoważyć widziana i słyszana. Spotkało nas miłe rozczarowanie. Akcja żywa artystów prawie zastępuje żywe słowo, a przynajmniej brak jego nie daje się odczuwać, a nadewszystko gra Ljany Haid. która wdziękiem kobiecym i urodą pokona wszystkie spotykane trudności i posiada pełne warunki, aby podobać i zachwycić widza. Premjera kina „Orzeł“ ma zapewnione powodzenie.

Z listów do redakcji.

Uczciwy głos prawdziwego obywatela.

Od p. T. Drozdowskiego otrzymujemy poniższy list, który z satysfakcją umieszczamy jako wyraz prawdziwie pojętego obowiązku obywatelskiego i patrjotycznego. — *Red.*

W numerze 29 „Gońca Nadwiślańskiego“ z dnia 5-go lutego r. b. ogłoszono listę wyborczą p. dr. Bortha, p. Pryla i p. Stenclowej pod nazwą Zjednoczenie Polek Chrześcijańskich i Zjednoczenie Włościan, na której to liście wymieniono moje nazwisko jako kandydata na posła na Sejm Polski.

Zgodę swą na ową kandydaturę udzieliłem jedynie p. Prylowi z Tucholi pod tym warunkiem, że Stronnictwo jego zblokuje się do wyborów z Katolicką Unją Ziem Zachodnich, co też p. Pryl mi przyrzekł.

Gdy wyczytałem w „Gońcu Nadwiślańskim“ zgłoszenie przez p. Pryla osobnej listy do wyborów, natychmiast piśmiennie zawiadomiłem p. Pryla, że cofam dane mu oświadczenie kandydowania jako poseł na jego liście, żądając kategorycznie skreślenia mnie z tejże.

Proszę p. Redaktora przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.

Teofil Drozdowski.

KRONIKA TORUŃSKA

Z Teatru Pomorskiego.

W SOBOTĘ premjera świetnej operetki Waltera Kollo p. t. **„Królowa Nocy“**. Tę doskonałą rewję o charakterze operetkowym, wyreżyserował p. Witold Zdzitowiecki, kreujący główną rolę męską (Charle). Akcję przeplataną licznymi śpiewami, urozmaicą ewolucje taneczne w sześciu numerach układu p. Łucji Piechotówny. W roli tytułowej wystąpi p. Janina Leonowicz. Ponadto ukażą się naszej publiczności p. Janina Porębska (Wally) oraz niezrównani jako przedstawiciele humoru operetkowego pp. Zarembina, Ilcewicz, Jaworski, Jejde i Orlicz. Ceny miejsc od 5 zł. do 50 gr.

W niedzielę, o godz. 4-tej popoł. **„Fenomenalna Umowa“**, w której główne role kreują pp. K. Benda, J. Porębska, Ilcewicz, Chmurkowski. Orlicz i Balcerzak. Ceny miejsc od 20 gr. do 2,40 zł.

Repertuar Kin w Toruniu.

KINO „PAN“ i „ŚWIATOWID“. Wielki polski film p. t. „Mogiła Nieznanego Żołnierza“ podług słynnej powieści Andrzeja Struga. Akcja rozgrywa się w Krakowie, Warszawie, w głębi Rosji i na Krymie na froncie wojennym pomiędzy 1916 i 1920 rokiem. W roli głównej: Marja Malicka.

KINO „PALACE“. Dawno oczekiwana premjera ze złotej serji największych filmów świata p. t. „Czarny Pirat“, bohaterski poemat o przygodach i awanturach władców mórz, wykonany w kolorach naturalnych. W roli tytułowej, ulubieniec publiczności Douglas Fairbanks.

OSOBISTE. Rozporządzeniem P. Prezydenta Rzplitej z dn. 28 stycznia br. sędzia Sądu Apelacyjnego w Toruniu p. Dr. Karol Flach mianowany został sędzią Sądu Najwyższego.

LISTY WYBORCZE WYŁOŻONE ZOSTAŁY DO PUBLICZNEGO WGLĄDU. Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych, wyłożyli w dn. 9 bm. spisy wyborców do przeglądu publicznego. Listy te będą wyłożone do dnia 13 bm. W razie zauważenia jakichkolwiek niedokładności, mogą zainteresowani składać protesty.

BUDOWA GMACHU DYREKCJI LASÓW PAŃSTW. Dyrekcja Lasów Państw. na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu, z wiosną br. przystąpi do budowy własnego gmachu, który stanie na placu przy zbiegu ulic Mickiewicza i Moniuszki. Obecnie Dyrekcja rozpisała już konkurs na dostawę 1½ miljona cegły, której zwózka ma się rozpocząć najpóźniej od d. 15 marca br.

Wspaniały ten gmach, będzie prawdziwą ozdobą tej części miasta, w której znajdują się piękne kamienice i wille.

O SAMOLOTY SANITARNE DLA POMORZA. Komitet budowy samolotów sanitarnych na Pomorzu, zwołuje na dzień 10 bm. o godz. 17-ej w lokalu Tow. Lekarskiego (ul. Mostowa 23) posiedzenie sekcji propagandowej, w celu omówienia sprawy ufundowania ze składek społeczeństwa samolotów sanitarnych dla Pomorza.

Wiadomości z Pomorza.

GARDEJA-BUDY, pow. Grudziądz.

— Założenie nowej placówki. Przykład prawdziwego patrjotyzmu dały małe wioski graniczne w powiecie grudziądzkim Gardeja i Budy, zakładając Oddział Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa, do którego przystąpiło 15 członków. Prezesem wybrano p. kierownika szkoły w Szembruczku Zielińskiego, sekretarzem p. Jackiewicza z Bud. a skarbnikiem miejscowego sołtysa p. Adamskiego.

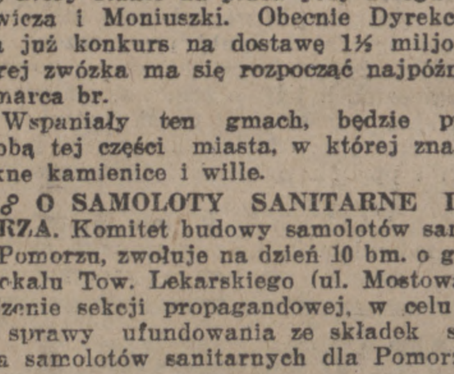
Nowemu Oddziałowi i jego ruchliwemu zarządowi „Szczęść Boże“.

Jak wiadomo Oddział Powiatowy Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa na powiat grudziądzki mieści się w gmachu Starostwa pokój 22, gdzie się przyjmuje nowych członków oraz udziela informacji co do zakładania Oddziałów w powiecie.

CHEŁMNO.

— Bal Czerwonego Krzyża. Jak się dowiadujemy, przygotowania do Balu Czerw. Krzyża w dniu 18 bm. są w pełnym toku. Obecnie opracowuje się przez specjalną komisję fachową projekt jaknajbardziej estetycznej i efektownej dekoracji sali. Do Biura Czerw. Krzyża wpływają codziennie zgłoszenia o zaproszenia z różnych miast okolicznych, Torunia, Grudziądza, Bydgoszczy a nawet Warszawy.

Humor i Satyra.



NA DWORCU.

— Czy mogę panu pomóc? Zabiorę ją...

— Co, żonę czy walizkę?

ROZMAITOŚCI

Zwapnienie arterji, osłabienie serca, utrata wzroku.

Skutki palenia tytuniu u nałogowych, nieletnich palaczy.

W rocznikach szwajcarskiego tow. naukowego prof. Cloetta ogłosił teraz ciekawą rozprawę o tytuniu i jego użyciu. Okazuje się z tego, że Kolumb spotkał pierwszego palacza w roku 1492 na Kubie i że tytuń w nowoodkrytej części świata był wtedy już znany pod postacią cygar i papierosów, a w Ameryce północnej jako tytuń fajkowy. Natomiast tabakę wynalazł dopiero około r. 1500 francuski poseł w Lizbonie, niejaki Nicota. Żucie tytuniu przyszło znacznie później.

Rozpowszechnienie nowej odmiany dokonało się w Europie pod koniec 16-go wieku, głównie pod wpływem anglików. A w ciągu 130 lat po odkryciu Ameryki tytuń znano w całej Europie, w Azji i Afryce. Działo się to mimo bardzo surowych zakazów rządów, które w państwie moskiewskiem skazywały używających tytuniu na tortury i wygnanie na Sybir; mimo zakazu papieskiego z r. 1642 przeciwko klerykom hiszpańskim, którzy palili nawet podczas mszy.

Działanie tytuniu przypisać należy zawartości nikotyny. Wybladły kolor twarzy, puls przydługi, zwiększenie wydzielania śliny, kurcze żołądka, drżenie członków, wszystko to są objawy działania nikotyny. Bo trucizna tytuniowa należy do najsilniejszych z rzędu tych, jakie zna medycyna.

Działanie nikotyny przy oswojeniu się z nią nałogowego palenia, bardzo się zmienia i znika. Używanie tytuniu przez takiego palacza prowadzi do wzrostu ciśnienia w naczyniach krwionośnych i lepszego nasycania krwią ciała, co wyczuwa się jako pobudzenie. Zresztą ciało same tworzy środek obrony przed nikotyną.

W wątrobie mianowicie powstaje materja, która pochłania nikotynę. Nieznaczy to jednak, że u palacza nałogowego można unieszkodliwić całą wchłanianą przezeń nikotynę. Z jej resztek powstaje powoli zarodek, który staje się przyczyną zwapnienia arterji. Chroniczny katar i wyraźna skłonność do przeziębień — oto są zjawiska, występujące u palaczów nałogowych.

Ogólne skutki palenia uwidoczniają się w narzędziach obiegu krwi, biciach i bólach serca, nieprawidłowości pulsu, uczuciach lęku oraz skurczu naczyń krwionośnych, a mięsień serca doznaje zwyrodnienia. Naczynia krwionośne ulegają procesowi zwapnienia, który zaczyna się zazwyczaj w nogach.

Dalszym skutkiem palenia jest osłabienie wzroku, które dojść może nawet do zupełnej ślepoty. W porównaniu z alkoholem nikotyna ma ten plus, że nigdy nie pociąga za sobą krzywdy bliźniego, działa zaś szkodliwie tylko na samego palacza.

Kapitulacja ostatnich Indjan.

Uroczystość przejęcia Parku Narodowego.

Krwawe walki, jakie toczyli ongiś koloniści amerykańscy z czerwonoskórymi mieszkańcami prerji i kanjonów, należą już dzisiaj do przeszłości. Na miejscu osad indyjskich powstały kolosalne metropolje: New York, Boston, Filadelfja. Wypierani przez zwycięskie armje najeźdźców Indjanie bronili każdej piędzi ziemi, ale wkońcu zmuszeni byli ustąpić pod naciskiem przeważającej siły.

W r. 1834 kilka szczepów indyjskich zgłosiło gotowość lojalnej współpracy z rządem amerykańskim. Rząd przeznaczył wówczas dla nowych obywateli „rezerwat indyjski“, w którym osiedliło się pięć odrębnych szczepów posiadających własnych reprezentantów w rządzie.

Aż do r. 1866 Indjanie byli niepodzielnymi panami tej oazy, z czasem jednak wyszedł edykt upoważniający białych do osiedlania się na terytorjach, należących do czerwonoskórych. W ten sposób powstała prowincja Oktahoma, która była ośrodkiem propagandy amerykańskiej. Indjanie stopniowo wyrzekli się swych narodowych obyczajów, odrzucili tęczobarwny strój i pioropusze i jęli przedzierżgać się w zwykłych jankesów.

Część owych indyjskich terytorjów zamieniano stopniowo na parki narodowe, ratując w ten sposób od zagłady dziewicze lasy, wodospady i gejzery. Żyją tam na swobodzie wspaniałe okazy bizonów i niedźwiedzi, ochraniane przed zakusami myśliwych specjalnym edyktem rządowym, zabraniającym tępić mieszkańców narodowego parku.

Największy park narodowy Yellowstone w stanie Wyoming, założony w r. 1872, był podówczas zamieszkały jeszcze przez szczepy indyjskie, które dobrowolnie oddały rządowi amerykańskiemu swoją prowincję. Terytorja szczepu „Czarnych Nóg“, obfitujące w zwierzynę, zamieniono niedawno na Park Lodowaty.

W roku bieżącym odbyła się uroczystość podpisania aktu zrzeczenia się parku na rzecz rządu przez przedstawicieli dwunastu szczepów indyjskich.

Na tę jedyną w swoim rodzaju uroczystość zaproszono wodzów wymierających szczepów Siuksów, Komanczów, Czipewajów, Klanotów, Hoopósów, Omaha, Arafojsów, Czarnych Nóg„ Wielkich Brzuchów itp. Zjechało się przeszło pięć tysięcy wspaniałych czerwonoskórych wojowników, strojnych w pasiaste chusty, pióra orle i sokole, i futra. Widok ich budził wspomnienie opisów Haggarda i Coopera. Nieliczne niewiasty przybyły w strojach typowych „squaws“. Odziane w białe wolne szaty i togi z prążkowanych koców zeszyte, dzwoniły kolczykami z pazurów niedźwiedzich, oprawnych w złoto. Na czarnych, lśniących włosach połyskiwały srebrne djademy, nabijane fałszywemi kamieniami.

Wśród wodzów naczelne miejsce zajęli weterani wojen — generał Scott i stary wódz indyjski, który za młodych lat bił się jak lew z najeźdźcami.

Ceremonja podpisywania aktu, mocą którego ostatni rezerwat indyjski przechodzi w ręce rządu, odbyła się do wtóru monotonnych pieśni i melodeklamacyj, wykonywanych przez czarowników, którzy zanosili modły do wielkiego Manitou, wzywając duchy wód i lasów, gór i wiecznych śniegów, by wzięły pod swą opiekę park narodowy i pozwoliły nowym właścicielom przekroczyć próg wąwozu, wiodącego w głąb puszczy. Na zakończenie ceremonji przedstawiciele rządu amerykańskiego otworzyli drewnianą bramę której poprzeczne belki noszą nazwy czterech stanów Ameryki. Gubernatorowie Wyomingu, Idaho, Utah i Montana podnieśli owe symboliczne zasuwy i przekroczyli próg oazy czerwonoskórych.

Farbowanie włosów

Zwyczaj farbowania włosów na kolor jasny powstał we Francji za Henryka III-go. Pierwsza wpadła na ten pomysł Małgorzata Walezjanak, a noszenie blond włosów stało się aż do czasów Ludwika XIII prawem, którego nie wolno było przekroczyć.

Katarzyna Medici, która wprowadziła do Francji modę perfum, miała włosy rude z natury, a naśladowanie tego koloru było oznaką hołdu.

Rzymianie przez wiek cały farbowali włosy na czerwono. Byron opowiada, w jaki sposób Wenecjanki pielęgnowały włosy: wychodziły na taras w porze największego upału, z głową przykrytą kapeluszem bez denka, dla ochrony cery. Włosy rozpuszczone i zwilżone specjalnymi olejkami, poddawały działaniu promieni słońca, od których nabierały czerwonej barwy.

W XVI wieku specjaliści malarze zajmowali się kolorowaniem twarzy wielkoświatowych kobiet, wybierających się na bal, zwłaszcza we Włoszech. Syn sławnego Tycjana, Cezary Vecellio, znany był ze sztuki „upiększania urody“.

Losy serca Napoleona

Cesarz — jak wiadomo z wiarogodnych pamiętników i dokumentów historycznych — zwrócił się na kilka dni przed śmiercią do zaufanego sobie lekarza Antommarchiego z prośbą, by był obecny przy obdukacji pozgonnej zwłok, którą miał kierować doktór Arnotte, a to w tym celu, by dopilnować jego ostatniej woli. Napoleon bowiem pragnął, by serce jego zostało wyjęte i dostarczone wdowie, cesarzowej Marji-Luizie. Doktór Antommarchi wiernie dotrzymał obietnicy: wykrajał osobiście serce, umieścił je w specjalnej urnie srebrnej ze spirytusem, musiał wszakże uciec się do podstępu, by móc tę relikwię wywieźć, słynny bowiem prześladowca cesarza, Hudson Law, sprzeciwił się kategorycznie w charakterze gubernatora wyspy św. Heleny, spełnieniu woli „generała Bonapartego“. Antommarchi skorzystał ze śmierci jakiegoś żołnierza angielskiego i zamienił, w porozumieniu z Arnottem, serca, kładąc Cesarskie do zwykłego słoja glinianego i zabierając je — już bez żadnych przeszkód — na pokład okrętu. Niestety, na skutek straszliwej burzy morskiej, słój się rozbił, a serce znikło. Dopiero po długich i mozolnych poszukiwaniach udało się Antommariemu odnaleźć w szczelinach podłogi kajuty kilka drobnych cząsteczek tego wielkiego serca — reszta, w ciągu długiej nocy, stała się pastwą żarłocznych szczurów. Sic transit gloria mundi...

Scheda po najbogatszej Kobiecie na świecie.

Zmarła w New Yorku Anna Herknesse pozostawiła po sobie rekordową, jak na kobietę, fortunę wartości przeszło 100-u miljonów dolarów, która pochodziła z dochodów spółki, założonej jeszcze przez męża jej, Stephena Herknessa, z John Rockefellerem, a noszącej dziś miano... „Standard Oil Co.“ Syn tego Krezusa w spódnicy, będący jedynym spadkobiercą, zapłacił tytułem podatku od schedy z górą 17 miljonów dolarów. W każdym razie, nawet po uiszczeniu takiej daniny na rzecz skarbu, Herknesse junior może nie troszczyć się o swój byt materjalny...

Wybory do Sejmu i Senatu!
Ogłoszenie.

Na podstawie art. 43 ordynacji wyborczej do Sejmu podaje się do powszechnej wiadomości, że spisy wyborców miasta Grudziądza do Sejmu i Senatu wszystkich obwodów głosowania, zatwierdzone ostatecznie przez Okręgową Komisję Wyborczą Nr. 30 w Grudziądzu, są ponownie wyłożone do publicznego przeglądania w czasie **od 9—13 lutego br. wł., w godzinach od 12—19-tej w Ratuszu I. pokój 19 I.p.** Wyłożenie to ma te same skutki, co doręczenie decyzji Komisji Wyborczej zainteresowanemu wyborcy w wypadkach reklamacji, sprzeciwu i zażalenia.

Grudziądz, dnia 7 lutego 1928 r.

Przewodniczący Obwodowych Komisji Wyborczych Nr. od 1—24.

(1142)

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 11 lutego br. o godzinie 14-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Solnej 4/5 w biurze:

16 kurtek, 5 par spodni i czapki dziecięce.

(1272) (—) Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

Baczność strzelcy! Oddz. Grudziądz.
W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 4 popoł. w Świetlicy Związku Strzeleckiego Oddział Grudziądz odbędzie się zbiórka celem zformowania oddziału konnego Strzelca. Przybycie wszystkich czynnych członków koniecznie. — Zarząd.

Poważne Towarzystwo Akcyjne poszukuje

stenotypistki (sty)

polsko-niemieckiej, z znajomością obu języków „perfekt“. Konieczną jest biegła niemiecka stenografja oraz szybkie i czyste pisanie na maszynie „Underwood“. Pensja 300 zł. miesięcznie. Uwzględnia się tylko chrześcjan. Oferty: **Włocławek, skrzynka poczt nr. 62.**

Niebywała okazja spadkowa.

Za pół ceny na zlecenie do sprzedania.

Damski pierścionek, 2 brylanty i szafir, „Markisa“ najładniejszy, fason wiedeński długi kryje cały palec. Cena 250 zł.
Damski pierścionek, 2 brylanty, 1 perła prawdziwa „Markisa“. Cena 180 zł.
Męski pierścionek, z szafirem. Cena 60 zł.
Damski pierścionek, duży ametyst. Cena 35 zł.
Damski zegarek złoty ze złotą bransoletką, nowy 14 karat., z gwarancją za dobry chód. 85 zł.
Werki Gustawa Bäckera, 5 młot. Bim-bam. 140 zł.
Perły, prawdziwe franc., „Teckla“ 2 mtr. długie różowe, najlepszy odcień. Cena 20.— zł.

B. PAPIER, GRUDZIĄDZ
Mickiewicza 21, I p. naprzeciw poczty

Zboże siewne.

Groch: „Svalöfsa Concordia“ II ods.
Jęczmień: a) „Svalöfsa Svanhols“ I ods. b) „Svalöfsa Złoty“ II ods.
Owies: „Svalöfsa Ligowo“ II ods.

uznane przez Pom. Izbę Rolniczą, Toruń oddaje za gotówkę lub w drodze wymiany.

Wiechmann **Dom. Radzyn** pow. Grudziądz.

Kupuję i płacę wysokie ceny za:

brylanty, złoto, srebro, platynę, biżuterję, obrączki, zegarki także i połamane, **monety srebrne,** niemieckie i rosyjskie, **sztuczne zęby** całe i połamane.

B. PAPIER, Grudziądz
Mickiewicza 21. I piętro.



165 LAT NA STRAŻY
zdrowia ludzkiego stoi
WEESEGO KATARZYNKA

Tanio! Okazyjnie! Tanio!
Najnowsze damskie suknie jedwabne, aksamitne rypsowe już od **14.—, 16.—, 20.— do 60.— złotych**
Zimowe kapelusze modne już od **2.—, 4.—, 6.—, 8.— zł.**
Futrzane skórki na kołnierze, bluzki, swetry jak najtaniej.
Z. Lubomska, Grudziądz, Rynek 21.

Moritz Maschke



Grudziądz 2 Pańska 2. Tel. 531.

Reklama

umiejętnie umieszczona, daje zawsze pewny skutek, dlatego ogłaszaj się tylko

w Gońcu Nadwiślańskim

Sprzedaże

Samochód
Ford - Fouring gotów do jazdy zaraz korzystnie na sprzedaż. Oferty do adm. Gońca pod nr. 1071.

Z powodu
wyjazdu sprzedam 2 łóżka z materacami. Gwiazdowski, ul. Toruńska 26.

Damski kostjum maskowy
originalny, jak nowy, korzystnie sprzedam. Sądowa 1 parter prawo. (1217

Dzierżawy

Poszukuję dzierżawy
piekarni
w mniejszem lub większem mieście powiatowem. Of do adm. Gońca pod nr. 1198

Mieszkania

Dobrze umeblowanego
pokoju
najchętniej z całodziennem utrzymaniem w śródmieściu, wzgl. bliżej dworca, za dobrem wynagrodzeniem, poszukuje od 15 lutego solidny pan. Zgł. do adm. Gońca Nodw. pod nr. 1212.

Mieszkania
4—5 pokojowego poszuk. Fa Herzfeld & Victorius Grudziądz. (1186

2 lub 3 pokoje
z kuchnią poszuk. od zaraz. Czynsz płacę za pół roku z góry. Oferty do Admin. Gońca Nadwiśl. pod „Urzędnik Akcyz“. (1215

2 pokoje z kuchnią
do wynajęcia. **3 Maja 39** II piętro prawo. 1230

Wolne posady

Stolarzy
tylko na lepsze meble i stałą pracę poszukuje od zaraz Jan Olszewski i Ska fabryka mebli, Starogard Pomorze. 1248

Do Kasyna Oficerskiego przy ul. Chełmińskiej poszukuje od zaraz dobrze poleconą
kucharkę
oraz do bufetow (1231
2 panienki
i 2 kelnerów
tylko siły biegłe zechcą się zgłosic. Stefan Witkowski. Plac 23 Stycznia 9.

Poszukuje się (1222
dziewczyny
do obsługi na kilka godzin dziennie. Raczyniewski, ul. Kościuszki 34.

Potrzebny od zaraz
cukiernik
piekarski który umię i cukiernictwo. A. PŁOTAST Mała Groblowa 10/12.

Uczciwej sumiennej
dziewczyny
do dzieci, poszukuje się od zaraz. Stara 17/19, I p. l.

Dziewczyna
potrzebna do prac domow. Wenckiego 7 II p. lewo.

Służąca
do wszystkiego potrzebna od 15 bm. Ul. Sądowa 1 parter prawo. (1218

Poszukuje od zaraz uczciwej (1225
dziewczyny
do dzieci z dobremi świadectwami, najchętniej która już w podobnych obowiązkach była.
Szulcowa, ul. Toruńska 7.

Dziewczyna
uczciwa, pracowita znająca kuchnię do wszelkich prac domowych potrzebna od 1 lutego. Zgł. osobiste z świadectwami ul. Józefa Wybickiego 25, I p. lewo.

Poszuk. od zaraz uczciwej (1224
służącej
znającej się dobrze na gotowaniu, z dobremi świadectwami. Szulcowa, ul. Toruńska 7.

Dziewczyna
uczciwa, do wszelk. prac domowych, umiejąca gotować, potrzebna od zaraz. Bittner. ul. Stara 23. (127

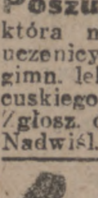
Poszuk. posady

Piekarz
starszy trzeźwy i rzetelny który samodzielnie pracuje poszuk. pracy. Oferty do Schreiber, Sadowo. poczta Grudziądz. (1216

Różne

Kto udzieli lekcji
niemieckiej stenografji Oferty do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1223.

Poszuk. się osoby
która mogłaby udzielać uczenicy z wyższej klasy gimn. lekcji języka francuskiego i matematyki. Zgłosz. do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1220.



Pokarm dla ptaków
śpiewających poleca zawsze świeży i ma stale na składzie.
Hugo Begasan, skład kolonjalny, **ul. Toruńska 32** narożnik Brackiej. (1245

Pożyczki
na I hipotekę w wysokości 10 000 zł. poszukuję. Zgł. do adm Gońca pod nr. 1210

Wypożyczy się
większą sumę na I hipotekę. Oferty do admin. Gońca Nadw. pod nr. 1258

Która solidna firma **zechce pobudować około**
dziesięć stodół
na dogodny kredyt osadnikom w Karolewie. Wielkość stodół 20 mtr. długie, 10 mtr. szer., 5 mtr. wys., następnie 16×8. Oferty z podaniem ceny proszę nadsyłać: Jan Zając, Karolewo, poczta Lisnowo, powiat Grudziądz. (1204

Ostrzeżenie.
Ostrzegam przed kupnem browninga I. N. belgijsk., kaliber 6,35 Nr. 742305, który mi skradziono w tych dniach. Chełmińska nr. 29 P. J. 1205

Wyszywanie perełkami
ułatwiam rysując wzór na każdej tkaninie. Rysunki na poduszki od 50 gr.
M-me Marie (967
Tuszewska Grobla nr. 18.

Wapno
świeże nadeszło
Venzke i Duday
Grudziądz, Małomłyńska 3/5.

Polecam
łaskawej uwadze Szan. Pań mój nowootworzony
Salon Mód
bogato zaopatrzony w **suknie** balowe, wizytowe i wieczorowe od najelegantszych do najskromniejszych, **bieliznę damską, pończochy** oraz **kapelusze** najnowszych wiedeńskich modeli, wszystko we wielkim wyborze i **po nader niskich cenach.** Przyjmuje również do szycia z własnym materjałem. Udzielam także kredytu do spłaty w dogodnych ratach.
Salon Mód **„Bon Marché“**
Toruń, Nowy Rynek 11 I p.

Zgubioną
legitymację nr. 113, wyst. przez Dowództwo 64 p. p. na nazwisko Szczygieł Be. nard. sierż. zawodowy unieważniam. 1180

Matrymonjalne

Dla kuzyna
mego posiadającego poważne stanowisko dyrektora Tow. Akc. i majątek w wartości ca 120.000 zł., poszukuje z braku znajomości tą drogą **pani** lub młodej wdówki bezdzietnej do lat 25 **włącznie** z posagiem lub bez. w celu matrymonjalnym. Reflektuje tylko na znajomość z paniami muzykalnemi, inteligentnemi i doprawdy z towarzystwa, pierwszeństwo mają sympatyczne blondynki z kresów-wschodnich lub z królestwa. Oferty wraz z życiorysami, fotografjami które w razie odmowy ulegną zwrotowi proszę nadsyłać do Admin. Gońca Nadw. pod „Myślę poważnie“. Dyskrecja dla obojga stron ścisła i zapewniona. Sprawa honorowa. (1226

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród teksta 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujacych pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.